Biblioteka Publiczna Miejska i Wojewódzka w Szczecinie

WTOREK, 30 MARCA 1982 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Kurier Szczeciński

Nr 52 (11 434) Rok założenia 1945 Nakład 100 000 egz. Cena 4 zł

Pełna zgodność poglądów

Uroczysta oprawa wizyty W. Jaruzelskiego w NRD

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY na zaproszenie sekretarza generalnego KC NSPJ, przewodniczącego Rady Państwa NRD, Ericha Honeckera, w Niemieckiej Republice Demokratycznej z oficjalną wizytą przyjaźni przebywała delegacja partyjno-państwowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL, przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego.

PO uroczystości powitania, która odbyła się z zachowaniem pełnego ceremoniału, nastąpiło serdeczne powitanie z przybyłymi na lotnisko mieszkańcami Berlina. Następnie w gmachu Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności odbyło się spotkanie Wojciecha Jaruzelskiego i Ericha Honeckera. Obaj przywódcy omówili podstawowe problemy dalszej współpracy PZPR i NSPJ, PRL i NRD. Byli zgodni co do tego, że należy podjąć konkretne przedsięwzięcia dla dalszego rozwoju stosunków na podstawie Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej. Wyrazili przekonanie, że przebieg i rezultaty oficjalnej przyjacielskiej wizyty dadzą nowy impuls dalszemu rozszerzaniu wszechstronnej braterskiej współpracy obu ściśle związanych ze sobą partii, państw i narodów w interesie pokoju i socjalizmu.

OMAWIAJĄC aktualne problemy międzynarodowe obaj przywódcy wyrazili zdecydowanie swoich państw, aby w dalszym rozwoju stosunków międzynarodowych, zgodnie z zasadami pokojowego współistnienia dołożyć wszelkich sił dla skutecznej obrony sprawy pokoju.

Przyjacielskie spotkanie cechowała pełna zgodność we wszystkich omawianych kwestiach.

Bezpośrednio po spotkaniu W. Jaruzelskiego z E. Honeckerem rozpoczęła się pierwsza tura oficjalnych rozmów delegacji Polski i NRD. Rozmowom przewodniczyli W. Jaruzelski i E. Honecker.

Podczas obszernej wymiany myśli i poglądów omówiono problemy rozwoju w obu zaprzyjaźnionych krajach, stosunki dwustronne oraz zasadnicze problemy sytuacji międzynarodowej.

W godzinach popołudniowych Wojciech Jaruzelski wraz z członkami polskiej delegacji partyjno-państwowej złożył wieńce pod pomnikiem-mauzoleum na Unter den Linden, pod Pomnikiem Żołnierza Polskiego i Niemieckiego Antyfaszysty na Wzgórzu Friedrichshain oraz na cmentarzu-mauzoleum bohaterów radzieckich w Treptow.

Późnym popołudniem odbyła się druga tura oficjalnych rozmów plenarnych delegacji partyjno-państwowych PRL i NRD, prowadzonych pod przewodnictwem Wojciecha Jaruzelskiego i Ericha Honeckera. Przebiegły one w bardzo serdecznej i przyjacielskiej atmosferze. Uzgodniono treść wspólnego komunikatu, który zostanie opublikowany w stolicach obu państw dziś 30 bm.

(Dokończenie na str. 3)

Rozpoczęto remont wawelskich fortyfikacji

KRAKÓW PAP. Wawelskie mury obronne zaczynają otaczać gęste rusztowania: znak, że konserwatorzy zamkowi przystąpili do wiosennych prac rewaloryzacyjnych. Jak informuje kierownictwo odbudowy zamku królewskiego na Wawelu trzeba będzie w tym roku wymienić potężne partie fortyfikacji od strony Wisły i Kurzej Stopki. Mury, mimo że wzniesione w swej obecnej postaci przez Austriaków do pióro w roku 1848 rozpadają się i „odparzają" w zastraszającym tempie pod wpływem zanieczyszczeń znajdujących się w atmosferze. Do naprawy fortyfikacji użytych zostanie kilkaset tysięcy sztuk specjalnej cegły w 8 rodzajach.

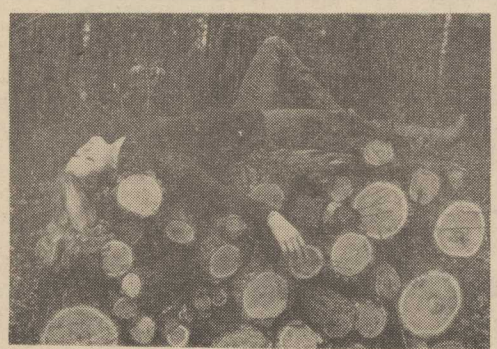

WIOSNA... Foto: Z. Jodkowski

Jutro sesja WRN

JUTRO, 31 marca o godz. 12 rozpocznie się sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Przedmiotem obrad będą m. in. następujące tematy: aktualny stan społeczno-gospodarczy województwa, sprawozdanie Prezydium WRN o działalności Rady Narodowej i jej organów, wdrażanie uchwały 112 Rady Ministrów.

Na polickiej budowie

- **Rozpalenie pierwszego kotła EC-II już w maju**
- **Trudności na wytwórni amoniaku**
- **Imienna odpowiedzialność dyrektorów**

PO długim okresie stagnacji, spowodowanej m. in. niekorzystną aurą w marcu, nastąpiło wyraźne ożywienie tempa prac na budowie „Polic II". Zwiększyła się o ponad 300 osób liczba zatrudnionych bezpośrednio w produkcji pracowników, określono też imienną odpowiedzialność poszczególnych dyrektorów i kierowników budów za konkretne zadania zawarte w szczegółowych harmonogramach budowy.

Dyrektywny termin przekazania do eksploatacji pierwszej „nitki" na wytwórni amoniaku — listopad b. roku — jest już coraz bliższy. Poprzedzone to musi być przekazaniem innych węzłów technologicznych, które limitują produkcję amoniaku. Do nich należy przede wszystkim zaliczyć elektrociepłownię.

TEODOR DYMNY — kierownik budowy z „Elektromontażu Szczecin" na tym obiekcie mówi reporterowi:

— Jesteśmy na końcówce robót elektrycznych bloku pierwszego. Za kilka dni przekazujemy ostatnią z pięciu rozdzielni potrzebnych do uruchomienia pierwszego turbozespołu elektrociepłowni. Gotowe jest całe okablowanie i wykonane są już próby pomontażowe. „Energoaparatura" z Katowic przystępuje do prób mechanicznych.

W styczniu dostaliśmy z przedsiębiorstwa duży zastrzyk pracowników. Na polickiej budowie zwiększyliśmy stan zatrudnienia o 45 osób. Podstawowym trzon kadry stanowią doświadczeni fachowcy, mający na koncie wiele budów zagranicznych. Praca idzie dobrze. Na koniec czerwca chcemy zakończyć całość prac montażowych na obu blokach ciepłowni.

PODOBNE opinie o postępie prac na EC-II (taki jest symbol nowej elektrociepłowni) ma z-ca dyrektora budowy Bełchatowsko-Pomorskiego Kombinatu Budowy Elektrowni i Przemysłu Bogumiła Dąbrowska:

— Harmonogramowy termin oddania do eksploatacji pierwszego bloku — 30 czerwca br. — jest realny pod warunkiem podania na budowany przez nas obiekt wody uzdatnionej do 15.04. Obawiamy się jednak, że ten termin może być zagrożony ze względu na opóźnienia w robotach budowlano-montażowych, które tam występują.

Natomiast przy budowie samej elektrociepłowni, zarówno nasi pracownicy jak też i podwykonawcy ruszyli pełną parą. Od miesiąca mamy sprzyjającą pogodę, w związku z czym zwiększyliśmy znacznie liczbę zatrudnionych pracowników. Rozruch technologiczny wchodzi już w końcową fazę. Prowadzi się aktualnie trawienie, czyli doprowadzanie rurociągów do metalicznej czystości, układu oleju turbinowego. W najbliższych dniach rozpoczniemy trawienie kolejnych węzłów: oleju opałowego i układu wodno-parowego turbiny. Pomyślne zakończenie tych czynności pozwoli nam rozpalić kocioł w maju.

NIE WSZĘDZIE sytuacja przedstawia się tak różowo jak przy budowie EC-II. Do najważniejszych problemów na budowie wytwórni amoniaku należy zaliczyć opóźnienia jakie występują przy próbach rurociągów związanych z kompresorem powietrza pomiarowego. Również poważnie zagrożony jest termin przekazania przez poznański „Mostostal" rurociągów międzywydziałowych w rejonie kompresorowni. Niezwykle spiętrzone są prace antykorozyjne i termoizolacyjne.

Mówiono o tym na ostatniej Radzie Budowy, której przewodniczył wiceminister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Eugeniusz Waszak. Termin listopadowy jest jednak nieodwołalny i dlatego na wspomnianej naradzie imiennie obciążono odpowiedzialnością dyrektorów przedsiębiorstw za poszczególne zadania zawarte w przyjętych harmonogramach.

(wab)

Jak „wyciekło" kilka tysięcy „wojewódzkich totolotków", czyli...

Sezam w piecu c. o.

19 LUTEGO br. Komenda Miejska MO w Szczecinie otrzymała lakoniczną informację, iż jeden z pracowników Szczecińskich Zakładów Graficznych, 24-letni Marek O. zatrudniony jako hydraulik w zakładzie — filii nr 2 przy ul. Pod Bramą, dysponuje większą ilością wojewódzkich kartek zaopatrzeniowych czyli popularnego „totolotka" na bieżący rok.

SYGNAŁU NIE ZLEKCEWAŻONO. Postępowanie przygotowawcze pozwoliło ustalić dalsze osoby, które „maczały palce" w kartkowej aferze (nawiasem mówiąc nie pierwszej w skali kraju). Wśród podejrzanych znaleźli się także: 30-letni Roman K. — drugi hydraulik zakładu przy ul. Pod Bramą, 25-letni Jarosław O., manewrowy DRKP — Szczecin, brat pierwszego z podejrzanych, 27-letni Bogdan Z., robotnik transportowy SZGraf., dwaj palacze c.o.: 36-letni Leszek J. i 33-letni Józef K. (ten ostatni zatrudniony etatowo w Zakładzie nr 1 przy al. Wojska Polskiego 128 był czasowo delegowany do pracy w Zakładzie nr 2) oraz nigdzie nie pracujący, 30-letni Stanisław K.

W wyniku przeszukania mieszkań podejrzanych, znaleziono u Marka O. 37 kartek, Stanisława K. — 61, Bogdana Z. — 8 i Jarosława O. — 2 kartki. Przy okazji u Stanisława K., który przechowywał kartki w piwnicy, znaleziono dowód osobisty, legitymację związkową służby zdrowia i świadectwo maturalne — należące do trzech różnych osób. Milicja bada pochodzenie tych dokumentów.

20 lutego, a więc nazajutrz po pierwszym sygnale, na wniosek Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego

(Dokończenie na str. 2)

Epidemia kokluszu

DELHI PAP. W ciągu ostatniego tygodnia w indyjskiej wiosce Warwan, w stanie Kaszmir na skutek epidemii kokluszu zmarło ponad 30 dzieci. Większość ofiar nie przekroczyła 10 roku życia. Władze stanowe skierowały do rejonu nawiedzonego epidemią specjalne ekipy służb lekarskich i sanitarnych.

Gdzie wyląduje?

Odyseja „Columbii"

NOWY JORK PAP. Kierownictwo kontroli lotu amerykańskiego wahadłowca kosmicznego „Columbia" postanowiło przesunąć o dobę powrót statku na Ziemię z powodu zbyt silnych wiatrów wiejących nad miejscem lądowania, bazą White Sands w stanie Nowy Meksyk.

Ponieważ meteorolodzy twierdzą, że sytuacja atmosferyczna w tym rejonie nie ulegnie zmianie przez co najmniej dwa najbliższe dni, postanowiono, że „Columbia" będzie lądować na Przylądku Canaveral na Florydzie, skąd udała się tydzień temu w przestrzeń kosmiczną. Tam bowiem warunki atmosferyczne są, jak dotąd, najkorzystniejsze. Decyzja ta nie jest wszakże definitywna.

Gdyby jednak ją utrzymano, zostałby wprowadzony w życie plan, który pierwotnie zamierzano zrealizować w trakcie piątego z kolei lotu wahadłowca. Betonowy pas na Przylądku Canaveral ma 4572 m długości i 91 metrów szerokości. Specjaliści chcieliby mimo wszystko uniknąć kierowania nań „Columbii", uznając, że pas ten nie jest wystarczająco długi, by ryzykować osadzanie na nim statku na obecnym etapie prób.

Ostatni akord sprawy Czombego

MADRYT PAP. W Palma de Mallorca na Balearach odbył się w ub. tygodniu proces 49-letniego Francuza, Francka Bodenana. „Trybunał dla Spraw Latniczych" — jedna z istniejących w Hiszpanii form sądownictwa wojskowego — skazał go na 20 lat więzienia za uprowadzenie 30 czerwca 1967 r. samolotu na pokładzie którego znajdował się b. premier Konga i b. szef secesji Katangi, Moise Czombe.

Samolot był małą awionetką, którą oprócz Czombego leciała jego ochrona i sekretarki. Bodena, który pozyskał zaufanie Czombego w czasie lotu z Ibizy do Palma de Mallorca sterroryzował pilota i zmusił do lotu do Algieru, gdzie Czombe został internowany i gdzie po 2 latach zmarł na serce.

Porywacza skazano na 20 lat więzienia.

Malezja

Nie wolno chrapać...

DELHI PAP. Iście salomonową decyzję podjął przewodniczący zgromadzenia stanowego w Malezji. Otóż w stanie Perak, gdzie i klimat jest dość męczący i gmach parlamentu stanowego nie najnowocześniejszy, ostatnio coraz częściej były kłopoty z kworum, gdyż sporo deputowanych urywało się na... drzemkę.

W tej sytuacji przewodniczący wydał zarządzenie: na sali obrad można nie tylko drzemać, ale nawet i twardo spać. Pod jednym wszakże warunkiem — że się nie będzie chrapać...

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Czy polubimy urzędy? ◆ Młodzi za biurkiem ◆ Problemy szczecińskiego browaru ◆

Egz. obow. Reg. 13/82

Pierwszy rok Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych

Zawsze w służbie Ojczyzny

1 KWIETNIA mija pierwsza rocznica utworzenia Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych — stowarzyszenia wyższej użyteczności, skupiającej w swoich szeregach byłych żołnierzy służby czynnej LWP.

O POTRZEBIE powołania takiej organizacji mówiono w środowisku wojskowym od dawna. Istniejące Kluby Oficerów Rezerwy skupiały w zasadzie oficerów posiadających przydziały mobilizacyjne głównie absolwentów uczelni cywilnych. Problemy byłych oficerów i żołnierzy służby czynnej schodziły w działalności klubów na plan dalszy. Dlatego też zaistniała potrzeba utworzenia nowej organizacji.

Jej działalność ukierunkowana została na kojarzenie pracy na rzecz rozwoju i obronności kraju z potrzebą utrwalenia więzów środowiskowych w czasie pełnienia służby wojskowej. Podejmuje również działania w zakresie zaspokajania potrzeb spocjalno-bytowych byłych żołnierzy — obecnie emerytów i rencistów wojskowych.

W NASZYM województwie związek skupia ok. tysiąca członków zrzeszonych w 23 kołach.

W ostatnim okresie członkowie ZBŻZ uaktywnili się szczególnie na płaszczyźnie społeczno-politycznej. Wyraziło się to przede wszystkim dużym udziałem byłych żołnierzy zawodowych w procesie tworzenia Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego. Wielu spośród nich wchodzi też w skład terenowych grup operacyjnych, uczestniczy w pracach komisji do walki ze spekulacją, itp.

WIELE cennych inicjatyw przejawia Koło ZBŻZ nr 11, któremu przewodniczy płk w st. spocz. Kazimierz Wietrzychowski. Oficerowie z tego koła prowadzą zajęcia w ramach lekcji wychowania obywatelskiego w Szkole Podstawowej nr 66, w czasie których zapoznają uczniów z tradycjami Ludowego Wojska Polskiego.

Dużo miejsca w działalności koła zajmują, często do tej pory zaniedbane sprawy socjalno-bytowe. Przy pomocy jednostek wojskowych zapewnia się byłym żołnierzom, będącym często osobami niepełnosprawnymi, zaopatrzenie zimowe w ziemniaki i opał. Z dużą troską członkowie koła opiekują się wdowami po byłych żołnierzach, interweniują w codziennych i uciążliwych dla emerytów i rencistów sprawach, jak chociażby przy załatwianiu bieżących spraw w administracjach domów.

ZW ZBŻZ współdziała z Zarządem Wojewódzkim ZBoWiD, ZW Tow. Wiedzy Obronnej oraz ZW Związku Inwalidów Wojennych. Niedawno zostało zawarte porozumienie z Aeroklubem PRL, w wyniku którego oficerowie w stanie spoczynku będą aktywnie pomagać w działalności młodzieżowych kół modelarskich.

Nie zabrakło również członków ZBŻZ w akcji zbiórki pieniężnej na rzecz powodzian. Na ten cel byli żołnierze przekazali 65 tys. zł.

(wab)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJSCIU

M/s „Kapitan Ziółkowski" z Danii

STATKI NA WYJŚCIU

M/s „Górny Śląsk" do Włoch.

m/s „Kopalnia Siersza" do Rotterdamu.

W Goleniowie

Dyżury Klubu Konsumenta

W GOLENIOWIE w każdy czwartek tygodnia w godz. od 17 do 19 trwają dyżury członków zarządu Federacji Konsumentów w siedzibie Terenowego Klubu Konsumenta przy ul. Armii Czerwonej 6/1. Obecnie, z uwagi na brak połączenia telefonicznego, możliwy jest tylko kontakt osobisty. Goleniowscy działacze zrzeszeni w FK oczekują na sygnały, pytania i propozycje od mieszkańców miasta, dotyczące zaobserwowanych nieprawidłowości na rynku handlowym. Zapraszają również chętnych do powiększenia szeregów Klubu Konsumenta w Goleniowie. (wys)

Od II kwartału br.

Poprawa zaopatrzenia w środki czystości

WARSZAWA PAP. Program operacyjny zaopatrzenia w podstawowe środki czystości i higieny przewiduje w II kwartale br. nasycenie rynku w takie asortymenty, jak kremy do golenia (2300 ton), środki do mycia zębów (6200 ton), płyny do mycia naczyń (12000 ton), szampony (28000 ton), oliwki dla dzieci (800 ton).

ZADANIA TE realizują 73 przedsiębiorstwa i 37 głównych kooperantów przemysłu państwowego, spółdzielczego i rzemiosła. Ci ostatni dostarczają podstawowe surowce do produktów finalnych oraz opakowania z tworzyw sztucznych i szkła.

Produkcja na jednego mieszkańca proszku do prania wyniesie w br. 5,5 kg, a mydła — 1,90 kg. Z ogólnej produkcji mydła — 67 300 ton — połowę przeznacza się na zaopatrzenie w systemie kartkowym, natomiast pozostałą ilość dla odbiorców pozarynkowych: dla służby zdrowia, rolnictwa i gospodarki żywnościowej (mleczarstwa, przemysłu zbożowego, piekarnictwa, weterynarii), górników i innych.

Jeszcze w tym roku do sklepów trafi 4 tys. ton kremu „Nivea", 15 tys. ton pasty do prania, 198 tys. ton proszku do prania, w tym 11 tys. ton „Cypiska". Sytuacja zdecydowanie się poprawi z chwilą uruchomienia dodatkowych urządzeń produkcyjnych w Stołecznych Zakładach Chemii Gospodarczej Pollena i Zakładach Chemii Gospodarczej Pollena w Raciborzu, które będą produkować dodatkowo płyny do kąpieli oraz mydła toaletowe.

W programie zaopatrzenia ludności w podstawowe środki czystości uczestniczy również 16 zakładów rzemieślniczych.

Trzeba jednak stwierdzić, że radykalna poprawa nastąpi wówczas, jeżeli zostaną stworzone warunki do rozwoju produkcji środków czystości.

Nowe zasady funkcjonowania banków

Kredyt dla tych, którzy go spłacą

WARSZAWA PAP. Zadania Narodowego Banku Polskiego w aktualnej sytuacji gospodarczej oraz wdrażanie zreformowanego systemu bankowego były tematem spotkania dyrektorów oddziałów wojewódzkich, które odbyło się 29 bm. w Warszawie.

POCZYNAJĄC od drugiego kwartału banki przy udzielaniu kredytów będą się kierować nadrzędnym kryterium zdolności kredytowej. Oznacza to w praktyce, że o kredyt bankowy będą się mogły ubiegać te przedsiębiorstwa, które będą mogły wykazać iż działalność ich będzie rentowna, a więc gwarantująca spłatę kredytu.

Przedsiębiorstwa, które przejściowo lub stale z różnych przyczyn nie będą mogły prowadzić swej działalności na zasadach samofinansowania i nie będą miały warunków do uzyskania kredytu, zgodnie z podjętą decyzją nr 17 Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów z dnia 18 bm. będą mogły przejściowo być finansowane w ramach preliminarza dochodów i wydatków, to jest na zbliżonych zasadach jak jednostki sfery nieprodukcyjnej. Rozwiązanie takie jest nieodzowne dla pogłębienia zmian strukturalnych w naszej gospodarce, szczególnie zmian w strukturze produkcji i zatrudnieniu, jako nieodzownego warunku realizacji programu wychodzenia z kryzysu, efektywnego spożytkowania ograniczonych możliwości zaopatrzenia przedsiębiorstw w surowce.

MIMO występujących aktualnie wielu trudności ułożenia prawidłowych stosunków z przedsiębiorstwami, aparat bankowy został zobowiązany do ścisłego przestrzegania nowych reguł działania banków i ich szerszej popularyzacji wśród przedsiębiorstw.

Na statkach PLO

Większa wymiana towarowa

PRZED kilkoma dniami wypłynął w swój kolejny rejs na linii północnoamerykańskiej kontenerowiec PLO „Władysław Sikorski". Ilość i struktura ładunku, który statek przywiózł z USA i Kanady oraz zabrał z Gdyni świadczy o pewnej poprawie sytuacji w wymianie towarowej, dokonywanej już od ponad 50 lat na tej najważniejszej linii dla żeglugi krajowej. W Gdyni kontenerowiec wypełniło 260 kontenerów, m. in. z łożyskami, obrabiarkami, tkaninami, obuwiem, wyrobami wiklinowymi, silnikami elektrycznymi, narzędziami, chemikaliami i artykułami spożywczymi. Następne 530 kontenerów statek zabierze z Bremerhaven i Rotterdamu.

W ostatnim rejsie do Gdyni liniowiec PLO przywiózł aż 662 kontenery — w sumie ok. 15 tys. ton ładunku. Były to głównie artykuły żywnościowe otrzymywane w ramach pomocy charytatywnej: olej sojowy, płatki kukurydziane, sojowe, masło, sery itp.

Trudna sytuacja na międzynarodowym rynku żeglugowym zmusza PLO do poszukiwania ładunków w krajach i portach nie objętych dotychczas obsługą w ramach linii regularnych. Statki PLO odwiedziły w ostatnim czasie 5 nowych portów na Filipinach, skąd zabrały koprę dla odbiorców zachodnioeuropejskich. Nowym portem jest także Iliczewsk (ZSRR), gdzie na statek linii śródziemnomorskiej „Bochnia" załadowano 2 tys. ton bawełny przeznaczonej dla odbiorców krajowych. (pc)

Z kroniki kryminalnej

Za włamania — tryb doraźny

OSTATNIO otrzymaliśmy informację z Prokuratury Wojewódzkiej w Szczecinie o przekazaniu do sądów powszechnych kolejnych aktów oskarżenia przeciwko ludziom, którzy dopuścili się przestępstw kryminalnych i będą odpowiadali w trybie doraźnym.

Wiesław Sobkowiak, lat 21, nigdzie nie pracujący mieszkaniec Świnoujścia w nocy z 27 na 28 lutego br. wraz z grupą nieletnich postanowił włamać się do jednego z mieszkań. Wiedział o tym, że lokal ten zajmowany jest przez marynarza, a więc można liczyć na pokaźne łupy. Po wyłamaniu drzwi balkonowych przestępcy dostali się do wnętrza, gdzie zrabowali kryształy i sztućce o wartości ok. 40 tys. zł. Po kilku dniach włamywacze zatrzymani zostali przez MO. W trakcie śledztwa przyznali się do winy.

Zdzisław Marciniak, lat 22, pracownik WPKM oraz jego brat Mieczysław Marciniak — pracownik MPO 5 marca w nocy skradli samochód „Nysa" zaparkowany na jednej ze szczecińskich ulic. Pojazdem tym pojechali pod sklep komisowy nr 707 gdzie po sforsowaniu szyby w oknie wystawowym zabrali 3 skóry lisie, 2 swetry i 30 par spodni. Już następnego dnia zostali zatrzymani, przyznając się do włamania.

12 lutego br. wielokrotny recydywista Edward Jarmak zatrudniony w Zakładach Papierniczych „Skolwin" włamał się do jednego ze szczecińskich kiosków „Ruchu" gdzie przywłaszczył sobie kilka kartonów papierosów o łącznej wartości 23 500 zł. (M)

Wyrok na byłego wicepremiera

WARSZAWA PAP. Przed Sądem Rejonowym dla m. st. Warszawy zakończył się 29 bm. proces byłego wicepremiera i ministra hutnictwa Franciszka Kaima oraz jego sekretarki Elżbiety Wąsińskiego. Akt oskarżenia zarzucał F. Kaimowi wręczenie sekretarce 5 talonów na samochody, z których 4 sprzedała, jak też podarowanie jej 120 dolarów.

Wyrokiem sądu, Franciszek Kaim skazany został na 1 rok pozbawienia wolności i 300 tys. zł grzywny. Orzeczono także zakaz zajmowania stanowisk w administracji państwowej przez okres 3 lat. Za wręczenie dolarów wymierzono karę 10 tys. zł grzywny. Wobec Elżbiety Wąsińskiej sąd orzekł karę jednego roku pozbawienia wolności z zawieszeniem jej wykonania na 4 lata oraz 300 tys. zł grzywny.

Komunikat PR

W DZISIEJSZEJ audycji radiowej z cyklu „Dziś pytanie — dziś odpowiedź" naukowcy odpowiadać będą na pytania z zakresu ochrony środowiska naturalnego. Pytania do specjalistów w studiu warszawskim przyjmować będzie redaktor dyżurny Rozgłośni Szczecińskiej PR od godz. 15 pod numerem telefonu 23-00-50. Początek audycji — godz. 16.10 w pr. II (UKF).

Zderzenie ciężarówki z lokomotywą

DO POWAŻNEJ kraksy doszło wczoraj rano na nie strzeżonym przejeździe kolejowym na terenie budowy „Polic II". Samochód ciężarowy nr rej. SZA 614-K szczecińskiego „Transbudu" zderzył się z lokomotywą spalinową. Powodem kraksy było zlekceważenie przez kierowcę ciężarówki Jana K. elementarnych zasad bezpieczeństwa ruchu.

Samochód został kompletnie zgruchotany, uszkodzeniu uległa także lokomotywa. Jana K. i jego pasażera, również Jana K. odwieziono, w bardzo ciężkim stanie, do szpitala. Straty szacuje się na pół miliona złotych. (ap)

(Dokończenie ze str. 1)

KM MO prokurator rejonowy zastosował areszt wobec Stanisława K., Marka O. i Romana K.

JAK doszło do zagarnięcia około dwu tysięcy (choć liczba ta wydaje się mocno zaniżona) kart zaopatrzeniowych?

10 grudnia ub. roku SZGraf., na zlecenie Urzędu Wojewódzkiego przystąpiły do druku kart zaopatrzenia na 1982 rok. Produkcja odbywała się w zakładzie Pod Bramą, dysponującym stosownymi maszynami. Ze zrozumiałych względów (druk ścisłego zarachowania) cały proces odbywał się pod nadzorem grupy ludzi, których zadanie polegało m. in. na niszczeniu wadliwie wydrukowanych arkuszy kartek (65 szt. w arkuszu) wskutek m. in. zmarszczek lub załamań papieru, tzw. resztówek itp. Odpady komisyjnie palono w zakładowym piecu centralnego ogrzewania.

TEGOŻ DNIA hydraulicy Marek O. i Roman K. oraz palacz Józef K. zaobserwowali kilku mężczyzn, którzy co jakiś czas wchodzili do kotłowni z grubymi rulonami i wrzucali je do pieca przez palenisko z lewej strony drzwi (szczegół istotny, o czym później). Za którymś razem, kiedy nieznajomi opuścili kotłownię, trzej koledzy wyciągnęli płonące szczątki. Były to właśnie arkusze kart zaopatrzenia. Nie nadawały się do niczego i powędrowały na powrót do pieca, ale hydraulicy z palaczem odbyli gorączkową naradę jak zdobyć choć trochę niszczonego dobra. Póki co, piec wypełniono po brzegi koksem: dużo słabszy ogień palił się teraz wyłącznie w palenisku z prawej strony wejścia. Tam też skierowali kroki mężczyźni, którzy rychło pojawili się z dwoma rulonami kartek. Wrzuciwszy je na palenisko chwilę odczekali aż płomienie ogarną papier i opuścili kotłownię.

NADESZŁA pora działania! Marek O. stanął na czatach u drzwi a Józef K. spleśnie wygarnął oba rulony. Jeden spalony w trzech czwartych nie nadawał się do niczego; drugi ledwo „poliżały" płomienie. Ugasiwszy ogień — przenieśli skarb do warsztatu hydraulicznego, schowali w plastikową rurę — i każdy zajął się swoją robotą.

Pod koniec zmiany Marek O., Józef K. i Roman K. zamknąwszy się na cztery spusty w warsztacie przystąpili do szczegółowych oględzin. Kilka godzin, pracowicie operując nożyczkami, wycinali kartki z arkuszy. Późnym wieczorem zbożne dzieło zakończono. Kartki powędrowały na powrót do schowka w rurze.

NAZAJUTRZ przystąpiono do podziału. Było tego tyle, że obdzielono rodzinę i kolegów: brat Marka Jarosław otrzymał 50 sztuk, dalsze 80 otrzymał Bogdan Z., który — rewanżując się Markowi O. wręczył mu komplet wytwornych widelczyków do ciast.

Do pełni sukcesu brakowało dwu elementów: **kartki nie były numerowane** (oryginały numerowano w filii SZGraf. na terenie woj. gorzowskiego) oraz **brakowało pieczątek zakładu pracy.** Co prawda kolejny obdarowany, Leszek J. postarał się o metalowe czcionki — cyferki, ale okazały się nieprzydatne. Marek O. znalazł natomiast w domu stary numerator — próbował wypadły pomyślnie, choć [illegible] kartki miały jeden i ten sam numer a krój czcionek odbiegał od oryginału.

Sezam w piecu c. o.

KOLEJNĄ przeszkodę — brak pieczątki zakładu pracy pokonał, podobnie jak w przypadku numeratora, Marek O. Na początku br. będąc w warsztatach SZGraf. przy ul. Barnima wykorzystał nieobecność kierownika i podstemplował leżącą na biurku pieczątką zakładową większą ilość „totolotków". Część puszczono jednak w obieg bez pieczątek, ale kioskarki (wykupywano w pierwszym rzędzie papierosy) nie zwracały na to uwagi. Dalszej realizacji kartek przeszkodziła MO.

TU pikantny szczegół. Kiedy funkcjonariusze MO zabierali Józefa K. po którego przyjechano do dikarni przy al. Wojska Polskiego, był tam również Roman K. Widząc co się święci — na łeb, na szyję wrócił zakładowym samochodem na ul. Pod Bramą i resztę przechowywanych w rurze kartek wrzucił do pieca. Kilkanaście minut później został zatrzymany...

* * *

AUTOROWI nasuwa się uwaga: **czy winą należy tu obarczać jedynie tych, którzy wyjęli z pieca nadpalone arkusze?**

Jak wynika z protokołów przesłuchań osób odpowiedzialnych za prawidłowe zabezpieczenie procesu druku (a także niszczenie wybrakowanych kartek), **nie dysponowali oni żadną w tym względzie instrukcją.** A przecież „przeciek" mógł nastąpić także i w fazie druku! Sposób zaś niszczenia rulonów był skandaliczny. Dlaczego nikt z kontrolerów nie zaczekał aż rulony zamienią się w popiół?

Jesteśmy przekonani iż dalsze śledztwo oraz przewód sądowy przyniosą odpowiedź i na te pytania.

Andrzej PRZYBYSZ

Wyjaśnienie

DO informacji zamieszczonej w „Kurierze" 17 bm. zatytułowanej „Spekulacja nadal kwitnie" wkradł się błąd. Napisaliśmy, że w Gryfinie zawiązała się spółka spekulacyjna pomiędzy sklepem WPHW a warsztatem usługowym. Wyjaśniamy, że sprawa dotyczyła Gryfic. Za zaistniałą pomyłkę autor przeprasza załogę sklepu nr 4705 w Gryfinie oraz załogę pobliskiego warsztatu usługowego.

Uroczysta oprawa wizyty W. Jaruzelskiego w NRD

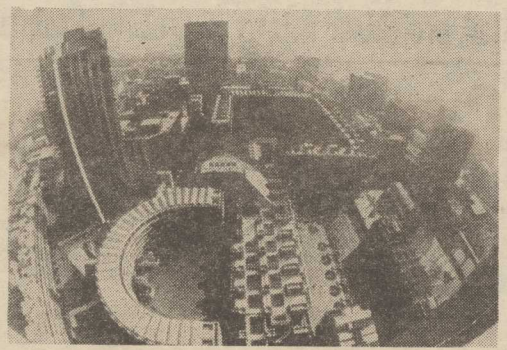

(Dokończenie ze str. 1)

Po zakończeniu rozmów oficjalnych delegacji partyjno-państwowej Polski i NRD w gmachu Rady Państwa NRD odbyło się przyjęcie, wydane przez sekretarza generalnego KC NSPJ, przewodniczącego Rady Państwa NRD, Ericha Honeckera na cześć I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL, przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego. W przyjęciu uczestniczyli członkowie delegacji partyjno-państwowej PRL oraz członkowie władz partyjnych i państwowych NRD i inne osobistości.

Po wyjściu z gmachu Rady Państwa nastąpiło pożegnanie przewodniczącego delegacji partyjno-państwowej PRL i jej członków z mieszkańcami Berlina.

Żegnany słowami „do widzenia" Wojciech Jaruzelski i Erich Honecker zajęli miejsca w samochodzie. Kolumna wyruszyła w kierunku lotniska Berlin-Schoenefeld.

W późnych godzinach wieczornych na lotnisku odbyła się uroczystość pożegnania delegacji partyjno-państwowej PRL.

* * *

ZAGRANICZNE środki masowego przekazu z dużą uwagą odnotowały wizytę polskiej delegacji partyjno-państwowej z Wojciechem Jaruzelskim na czele w Berlinie. Agencje zachodnie wskazują na serdeczne przyjęcie, jakie zgotowano polskiemu przywódcy oraz na uroczystą oprawę wizyty. Brytyjski Reuter zaznacza, że poza Erichem Honeckerem delegację polską witali na lotnisku niemal wszyscy członkowie Biura Politycznego NSPJ

W relacji z Berlina agencja TASS akcentuje wypowiedź E. Honeckera, który zapewnił o całkowitym zrozumieniu suwerennej decyzji rządu polskiego o wprowadzeniu w kraju stanu wojennego w obliczu zagrożenia socjalizmu ze strony kontrrewolucji. Przytacza również wypowiedź gen. W. Jaruzelskiego, w której polski przywódca podkreślił, że naród polski jest zdecydowany umacniać stosunki przyjaźni z ZSRR, NRD i innymi państwami — stronami Układu Warszawskiego w interesie pokoju i socjalizmu. Polska Ludowa była, jest i będzie socjalistyczna, nadal pozostanie trwałym ogniwem wspólnoty socjalistycznej.

Opuszczając terytorium NRD Wojciech Jaruzelski wystosował z pokładu samolotu depeszę do Ericha Honeckera, w której w imieniu delegacji partyjno-państwowej PRL i własnym podziękował za gościnność i przyjacielską atmosferę podczas rozmów.

Wyraził także przekonanie, że obecna wizyta przyczyni się do rozwoju i pogłębienia przyjacielskich stosunków i dobrosąsiedzkiej współpracy łączącej oba państwa i narody.

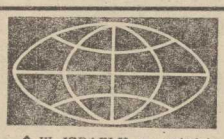

◇ W IZRAELU zapowiedziano na wtorek demonstrację arabskich obywateli tego kraju na znak protestu przeciwko polityce Tel-Awiwu na Zachodnim Brzegu Jordanu. Tysiące żołnierzy i policjantów izraelskich postawionych zostało w stan gotowości.

◇ Z NIEOSTATECZNYCH wciąż wyników wynika, że w tzw. wyborach w Salwadorze zwycięstwo odniosła partia chrześcijańsko - demokratyczna, którą kieruje przywódca Junty, Jose Napoleon Duarte. Chadecja nie uzyska prawdopodobnie większości. Obserwatorzy nie wykluczają możliwości wygrania wyborów przez pozostałe skrajnie prawicowe partie, uczestniczące w wyborach. Mogą one bowiem połączyć swoje głosy i utworzyć tym samym większościową koalicję.

◇ RADA BEZPIECZEŃSTWA wznowiła debatę na temat oskarżenia Stanów Zjednoczonych przez Nikaragуę o przygotowanie inwazji na ten kraj. Ambasador Francji zaproponował, aby sekretarz generalny ONZ zbadał spór między USA i Nikaragуą i w ciągu 2—3 tygodni przedstawił radzie raport na ten temat.

◇ CO NAJMNIEJ sześciu pasażerów zginęło w wyniku zamachu bombowego w pociągu pośpiesznym Paryż — Tuluza. Policja obawia się, że liczba śmiertelnych ofiar może być większa.

OPEC czy międzynarodowe koncerny?

Pojedynek o cenę ropy naftowej

PARYŻ PAP. Od kilku dni toczy się zacięta walka między krajami zachodnimi zrzeszonymi w organizacji OPEC a wielkimi międzynarodowymi koncernami naftowymi o to, jak będą kształtować się ceny ropy na światowym rynku naftowym.

CAŁA SPRAWA zaczęła się przed tygodniem, kiedy to podczas nadzwyczajnej konferencji OPEC w Genewie postanowiono poważnie ograniczyć wydobycie ropy naftowej, aby w ten sposób powstrzymać niepokojący spadek cen tego paliwa. Chodziło o utrzymanie podstawowej ceny baryłki ropy na poziomie nie mniejszym niż 34 dolary.

Wielkie międzynarodowe towarzystwa naftowe już od daw na podejmowały kroki w celu zmuszenia producentów ropy do obniżenia zbyt wysokich cen tego paliwa. Między innymi w Stanach Zjednoczonych i zachodniej Europie nagromadzono spore zapasy ropy i zmniejszono zakupy w krajach członkowskich OPEC. Bezpośrednio po nadzwyczajnej konferencji w Genewie międzynarodowe koncerny naftowe postanowiły zaatakować OPEC tam, gdzie organizacja ta jest najsłabsza. Uznano, że najlepiej będzie wstrzymać import ropy z Nigerii.

NIGERIA aż w 90 proc. opiera swe wpływy dewizowe na eksporcie ropy naftowej. W ostatnich miesiącach kraj ten musiał poważnie ograniczyć wydobycie ropy, tak że w chwili obecnej wynosi ono zaledwie 600 tys. baryłek dziennie, czyli 25 proc. normalnej zdolności wydobywczej. Większość zachodnich koncernów naftowych zawiesiła import ropy z Nigerii, albo też ograniczyła go w poważnym stopniu. W tej sytuacji zarysowała się perspektywa gospodarczego załamania Nigerii, która może w najbliższych tygodniach utracić tak niezbędne jej wpływy dewizowe. Zachodnie koncerny naftowe proponują Nigeryjczykom, by obniżyli cenę swej ropy z 35,5 do 31 dolarów za baryłkę a więc do poziomu cen ropy wydobywanej z dna Morza Północnego.

Gdyby istotnie doszło do takiego rozwiązania, to inne kraje członkowskie OPEC musiałyby prawdopodobnie również obniżyć swe ceny.

W odpowiedzi Arabia Saudyjska, która jest największym dziś producentem ropy oraz inne państwa członkowskie OPEC z rejonu Zatoki Perskiej, zagroziły, że jeżeli wielkie koncerny naftowe nie wznowią importu ropy z Nigerii, to same znajdą się na „czarnej liście" i Arabia Saudyjska, Kuwejt, Zjednoczone Emiraty Arabskie, nie będą sprzedawać im swej ropy.

Kardynał Macharski w Rzymie

RZYM PAP. W poniedziałek przybył z wizytą do Rzymu kardynał Franciszek Macharski, metropolita krakowski.

W tym samym dniu Jan Paweł II przyjął na audiencji z okazji wizyty „Ad Limina" biskupa Łodzi, Józefa Rozwadowskiego.

„Unsere Zeit" o akcji kolonii dla dzieci z Polski

BONN PAP. Dziennik zachodnioniemieckiej partii komunistycznej „Unsere Zeit" z 29 bm. pisze w artykule pt. „Nieczysta gra z dziećmi" o szeroko propagowanej w zachodnioniemieckich środkach masowego przekazu akcji pomocy dzieciom polskim, zapraszanym przez katolickie centrum wychowania im. St. Hildegard w Bad Kreuzenach na kilkutygodniowy wypoczynek do państw Europy zachodniej. Dziennik pisze, że opiekunowie tych dzieci rekrutują się z tych kół polskiej emigracji, które znane są ze swojego ekstremalnie antykomunistycznego nastawienia. Zdaniem „Unsere Zeit" musi to budzić i budzi wątpliwości co do prawdziwych intencji, jakimi kierowali się organizatorzy wypoczynku dla polskich dzieci. Dziennik zwraca uwagę, że wybór opiekunów ma służyć wyraźnie próbom politycznej indoktrynacji ośmio- i czternastolatków z Polski.

Śmiały projekt pilota USA

Dookoła świata bez lądowania

NOWY JORK PAP. Amerykanin Tom Jewitt na początku maja br. zamierza na samolocie odbyć podróż dookoła świata bez lądowań w czasie gigantycznego rejsu. W tym celu został zbudowany specjalny samolot o długości 8 m i rozpiętości skrzydeł 16 m. Samolot do baków zabiera około 1 800 litrów paliwa. Według obliczeń konstruktorów, jeden litr paliwa powinien wystarczyć na przebycie przez samolot przeciętnie 25 km trasy. Obliczenia te pozwalają przypuszczać, że lot dookoła świata będzie się odbywał ciągle, bez lądowań w kilku miejscowościach leżących na wytyczonej trasie przelotu.

Lot ma się odbywać na wysokości od 6600 do 8800 m. Przy puszczalnie będzie on trwał cztery doby. Jak oświadczył T. Jewitt w czasie całego rejsu będzie on mógł spać nie więcej jak dziesięć godzin.

Samolot przygotowany do lotu dookoła świata posiada urządzenia automatycznego pilota i sygnalizację informującą o gwałtownej utracie wysokości lub zmiany kierunku lotu.

Samolot do lotu dookoła świata ma wystartować z lotniska w Houston w stanie Teksas. Następnie trasa jego lotu będzie przebiegała nad Zatoką Meksykańską, Atlantykiem na północ od Wysp Azorskich, Hiszpanią, Egiptem, Arabią Saudyjską, Indiami, południowymi Chinami i Oceanem Spokojnym do Stanów Zjednoczonych.

Z wędkowaniem nie ma żartów

Oderwanie pola lodowego

MOSKWA PAP. W Zatoce Amurskiej, skutej topniejącym lodem, o mało co nie doszło przed kilku dniami do wielkiej tragedii. Pomimo licznych uprzedzeń zabraniających wchodzenia na lód, podawanych w dziennikach radiowych i w prasie, oznakowań itp., w sobotni ranek marcowy setki wędkarzy weszły na lód, gdzie w przeręblach łowili ryby.

W międzyczasie wiatr zmienił kierunek, pod wpływem którego fale morskie podniosły poziom wód w zatoce. Pokrywa lodowa oderwała się od brzegu i zaczęła dryfować w morze.

Wędkarze znajdujący się bliżej brzegu zdążyli jeszcze przeskoczyć na brzeg przez poszerzającą się z sekundy na sekundę szczelinę. Większość jednak wędkarzy znalazła się w niebezpieczeństwie.

Na ratunek przybyły trzy lodołamacze Akcja ratunkowa prowadzona w bardzo trudnych warunkach trwała przeszło sześć godzin. Udało się ocalić życie wszystkich znajdujących się na krze wędkarzy — statki ratunkowe ściągnęły na pokład 446 osób.

Za swą lekkomyślność uratowani wędkarze zapłacą jednak mandaty karne Ich wysokość naliczona zostanie stosownie do kosztów poniesionych na akcję ratowniczą.

TYM, czym dla Paryża jest centrum kulturalne im. Pompidou, tym dla Londynu stanie się otwarty niedawno „Barbakan". W tym 9-piętrowym (4 piętra pod ziemią), o charakterystycznym kształcie gmachu mieszczą się dwa teatry, sale koncertowe, galeria sztuki, trzy kina, biblioteka i czytelnia, dwie restauracje, sale wystawowe i konferencyjne.

Do „Barbakanu" przeniosły się już Londyńska Orkiestra Symfoniczna i Teatr Szekspirowski.

NA ZDJĘCIU: widok z lotu ptaką na londyński „Barbakan" (CAF—AP)

Spotkanie działaczy religijnych

MOSKWA PAP. W Moskwie obraduje robocze prezydium międzynarodowego komitetu przygotowawczego, zajmującego się organizacją światowej konferencji „działalacze religijni na rzecz uratowania świętego daru życia przed katastrofą nuklearną". Rozpocznie się ona 10 maja w stolicy ZSRR. W poniedziałkowym posiedzeniu pod przewodnictwem metropolity mińskiego i białoruskiego Filareta, wzięli udział przedstawiciele Kościołów chrześcijańskich, buddyzmu, islamu i judaizmu z krajów Europy, Azji, Afryki i Ameryki.

Członków prezydium przyjął w poniedziałek patriarcha Moskwy i całej Rosji Pimen.

Końca świata nie było

MOSKWA PAP. „Parada planet", która według opinii części naukowców mogła mieć wpływ na aktywność Słońca, nie potwierdziła ich obaw. Zdaniem astronomów z Usuryjskiego Obserwatorium Słonecznego dalekowschodniej filii Akademii Nauk ZSRR, którzy opracowali już informacje uzyskane w wyniku obserwacji niecodzienne go zjawiska, nie zanotowano widocznych oznak wpływu ustawienia się niemal w linii prostej planet między Ziemią a Słońcem na naszą gwiazdę.

To specyficzne zjawisko dało „podstawę" wielu wróżbitom i jasnowidzom do kolejnego straszenia ludzkości końcem świata.

Odpryski

Nie ma sensacji...

WIADOMOŚCI z Polski już na coraz dalszych miejscach w programach dzienników zachodnich radiofonii. Normalizacja sytuacji, brak spodziewanych wstrząsów zapewne rozczarowują wielu specjalistów od prowadzenia wojny psychologicznej, ale z drugiej strony ci którzy dają pieniądze też liczą czy im się ta zabawa opłaca... Widocznie już nieco mniej, gdyż np. od wczoraj BBC zmniejszyło czas nadawania swoich programów w jęz. polskim o 30 minut (z 15 min. okrojono program popołudniowy i wieczorny). Trzydzieści minut to niby niewiele, ale przecież rezygnacja z nich świadczy o zawiedzionych nadziejach na przetrzymanie sensacje z Polski. Można sobie życzyć więcej takich rozczarowań...

(os)

Supergwiazda

NOWY JORK PAP. Astronomowie z amerykańskiego Uniwersytetu Wisconsin analizując dane uzyskane za pomocą sztucznego satelity Ziemi potwierdzili wcześniejsze obserwacje, że w wielkim obłoku Magellana znajduje się supergwiazda.

Uczeni, dokonujący wcześniej jej obserwacji za pomocą przyrządów optycznych z powierzchni naszego globu sądzili, że nowo odkryta gwiazda ma masę większą o 200—1000 razy od masy, naszego Słońca. Jednakże badania przeprowadzone za pomocą urządzeń zainstalowanych na sztucznym satelicie Ziemi pozwoliły stwierdzić, że ta supergwiazda jest większa 2500 razy od naszego Słońca.

Nad projektem ustawy o pracownikach państwowych

Czy polubimy urzędy?

PRZEWODNICZĄCY Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski w wystąpieniu sejmowym w dniu 25 stycznia br. wiele uwagi poświęcił problemom państwa, jego funkcjonowaniu, organizacji i na tym tle wskazał na konieczność wszechstronnego doskonalenia pracy administracji państwowej. Jej działania — w odczuciu obywateli — to działania państwa.

„PRACOWNICY administracji państwowej — stwierdził gen. Jaruzelski — pełnią ważną służbę społeczną, służbę państwową. Dlatego też ich kwalifikacje muszą być na poziomie wymagań jakie administracji stawia społeczeństwo, stawia państwo. Dobra administracja to administracja sprężyście działająca. A jednocześnie strzegąca praw i zasad praworządności; to administracja oparta na kadrze reprezentującej wysoki poziom kwalifikacji zawodowych i moralno-etycznych oraz głębokie poczucie więzi ze społeczeństwem, świadoma pełnienia odpowiedzialnej służby społecznej".

W TYM samym wystąpieniu sejmowym premier zapowiedział przedstawienie w krótkim czasie posłom projektu ustawy o pracownikach państwowych. Mówi się o tym dokumencie, powszechnie określanym jako „pragmatyka urzędnicza" Brak takiej pragmatyki stanowi jedną z subiektywnych przyczyn wadliwego funkcjonowania administracji w naszym kraju.

PROJEKT zresztą już szeroko komentowany przez pracowników administracji, przewiduje wiele istotnych zmian w systemie organizacji i funkcjonowania wszystkich ogniw administracji terenowej. Oto niektóre istotne sformułowania projektu ustawy:

◆ Mianowanie na określone stanowisko powinno być poprzedzone aplikacją, czyli przygotowaniem do wykonywania obowiązków, jakie nakłada na pracownika służba państwowa;

◆ Obowiązkiem urzędnika jest szybkie, bezstronne i wnikliwe działanie zmierzające do załatwiania spraw obywateli.

◆ Mianowany pracownik państwowy obowiązany jest złożyć przed podjęciem pracy ślubowanie, w którym deklaruje dochowanie wierności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako socjalistycznemu państwu oraz traktowanie pracy jako służby społecznej na rzecz państwa i jego obywateli.

◆ Pracownik państwowy będzie obowiązany do składania oświadczenia o stanie majątkowym.

PROJEKT ustawy przewiduje, że zwiększonym kompetencjom odpowiadać powinna — niezależnie od obowiązujących świadczeń — adekwatna płaca realna w postaci zaszeregowania finansowego i awansów odpowiednio do kwalifikacji. Generalna, docelowa zasada — aby poziom płac w administracji nie wzrastał wolniej aniżeli przeciętne wynagrodzenie pracowników zatrudnionych w innych gałęziach gospodarki uspołecznionej

Uchwalenie nowych aktów prawnych nie uczyni cudu na zasadzie działania różdżki czarodziejskiej. Uzdrowienie administracji wymaga działań Już się one rozpoczęły Trwa przegląd kadr administracji terenowej. W wyniku oceny tylko w styczniu br. przeprowadzono 110 zmian na stanowiskach kierowniczych. Liczba ta objęła **42 zwolnienia skutkiem niewłaściwego wykonywania zadań przez urzędników państwowych wysokich szczebli. W siedmiu przypadkach wszczęto postępowanie karne w stosunku do osób, które popełniły nadużycia.** Są to oczywiście przypadki krańcowe Chcąc jednak uzdrawiać — trzeba zaczynać od spraw najbardziej nabolałych, bijących w społeczeństwo.

Jak wynika z doniesień prasy, w lutym i marcu — liczba osób zwolnionych ze stanowisk urzędniczych za złe wykonywanie pracy zwiększyła się

Nowa pragmatyka urzędnicza będzie preferowała ludzi młodych o odpowiednich kwalifikacjach i predyspozycjach. Także z tym wiąże się zmiana systemu płac i ustalenie zasad awansów.

DOTYCHCZASOWA praktyka, którą najlepiej odczuwają interesanci różnych urzędów, polegała na kierowaniu do pracy w administracji ludzi, którzy częstokroć nie sprawdzili się przy pełnieniu innych funkcji lub stanowisk

Czy nowa ustawa o pracownikach państwowych, przygotowywany także równolegle „kodeks etyczny" pracowników administracji państwowej i działania mające uzdrowić administrację spowodują, że... polubimy urzędy? Tak jeśli w ślad za aktami prawnymi, postanowieniami i decyzjami na wysokim szczeblu pójdzie konsekwencja w ich egzekwowaniu. Oceniając na podstawie dotychczasowych posunięć — można sobie pozwolić na umiarkowany optymizm. Może rzeczywiście chwila, w której interesant w urzędzie przestanie być natrętem stanie się realną rzeczywistością.

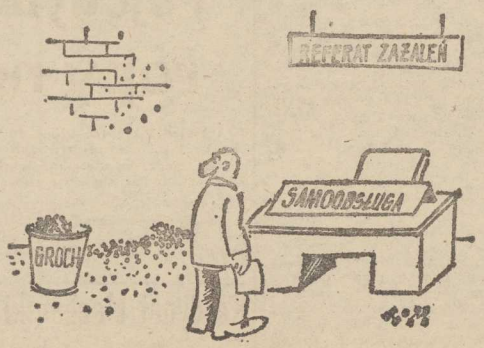

Propozycje i komentarz

„OPRACOWANY projekt zmian w zasadach wynagradzania, zgodnie z zapowiedzią premiera, gen. Jaruzelskiego, wprowadza jednolite zasady honorowania wszystkich pracowników centralnej i terenowej administracji państwowej od sprzątaczki począwszy, a skończywszy na dyrektorze departamentu, prezydencie miasta, naczelniku gminy". — Z informacji Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska.

Komentuje **Tadeusz Dzik,** zastępca naczelnika miasta i gminy Gryfino, w woj. szczecińskim:

— Pracownicy administracji terenowej są w większości zaznajomieni ze szczegółami projektu zmiany systemu płac Cieszą mnie zmiany, bo wreszcie praca w administracji przestanie być „czymś gorszym" tak w odczuciu samych urzędników, jak interesantów Proszę zwrócić uwagę na dysproporcje, jakie były choćby tu, w Gryfinie. Urzędnik w Zespole Elektrowni „Dolna Odra" otrzymywał pobory sięgające niekiedy 8 i 9 tysięcy złotych, zależnie od stażu pracy itd U nas w urzędzie, pracownik o proporcjonalnym stażu mógł mieć pensję z górną granicą 4 700 złotych. Nowy system będzie honorował wysługę lat. nadto ustalona ma być pragmatyka awansów Liczę, że do administracji terenowej napłyną ludzie młodzi. Kiedyś, kiedyś ojciec mawiał synowi: „Ucz się to zostaniesz urzędnikiem" Dziś mówi inaczej: „Jeśli nie będziesz się uczył — zostaniesz urzędnikiem" Myślę, że ta anegdota oddaje sytuację

NIE UKRYWAM jednak swego niepokoju Przy dość znacznej podwyżce uposażeń urzędniczych, sugerowanej w projekcie ustawy o pracownikach państwowych — znikną rekompensaty z tytułu podwyżek cen. Jak będzie rozwiązana ta kwestia? Jeszcze o tym nic nie wiemy...

Odpryski

Odpowiedzialność — uprawnienia

KILKA znamiennych faktów.

Prezydent miasta odpowiada za stan czystości w mieście i gospodarkę komunalną. Wszystkie wskaźniki, ilość sprzętu, środki finansowe itd. — ustalało dotychczas... zjednoczenie wojewódzkie określonej branży przedsiębiorstw komunalnych.

Prezydent świeci oczami przed społeczeństwem za handel i gastronomię, ale oddział „Społem" oraz WPHW podporządkowane są dyrekcji wojewódzkiej, na którą wpływ prezydenta jest jeśli nie minimalny, to praktycznie żaden. W minionych latach starano się przy tym, także za pośrednictwem tzw. środków masowego przekazu (niestety!) ugruntować wśród mieszkańców przekonanie, że za wszystko odpowiada prezydent, naczelnik gminy, miasta. Nie chodzi o zrzucanie odpowiedzialności z tego urzędnika państwowego, ale o posiadanie przezeń odpowiednich kompetencji.

CZYM w końcu dysponuje prezydent lub naczelnik miasta? Jeden z tych funkcjonariuszy w województwie szczecińskim wyjaśnił sprawę krótko: — Podległa mi Miejski Dom Kultury oraz biblioteka. Szefom tych placówek mogę wydawać odpowiednie dyspozycje

Kto doprowadził do tej paranoi? Komu zależało na rozbiciu właściwych struktur? Pytanie jest retoryczne i chyba nie ma większego sensu rozgrzebywanie minionych porażek, personalne pokazywanie palcem winnych. Było ich [illegible] nie ma..

Młodzi za biurkiem

PRZYGOTOWUJĄC tym razem materiały o pracy naszych urzędów i urzędników nie chciałem powtarzać tego, co wszystkim jest dobrze znane: narzekań na biurokrację, na mitręgę, jaka często wiąże się z próbą załatwienia wielu spraw Z drugiej strony biurka także są ludzie Jacy? Bywają także młodzi, choć jeszcze jest ich bardzo niewielu. Sprawa równie dobrze znana, jak narzekania na pracę urzędów i urzędników: niskie płace, brak możliwości awansu, nuda itd., itp. Młodych urzędników spotkałem w jednym z urzędów miejsko-gminnych. Gdzie? Mniejsza o szczegóły zwłaszcza, iż moi rozmówcy woleli pozostawić swe personalia w cieniu.

BARBARA M., referentka wydziału spraw lokalowych: — Pracę za biurkiem podjęłam nie z zamiłowania, ale z konieczności Ukończyłam Technikum Ekonomiczne, nie trafiały się inne propozycje pracy bardziej intratne. Dziś, po dwóch latach w urzędzie, polubiłam swoje zajęcia Może wreszcie wyższe władze spojrzą inaczej na urzędników? Wiążę pewne nadzieje ze zmianą pragmatyki. Myślę, iż mam szansę awansować...

WŁODZIMIERZ K., 22 lata, po maturze w liceum ogólnokształcącym, zdobytej zaocznie: — W oczach społeczeństwa urzędnik, czyli pracownik państwowy nie cieszy się zbyt wielkim mirem Między innymi dlatego, że do administracji trafiali niekiedy ludzie na zasadzie selekcji negatywnej. Co bardziej wartościowi pracownicy, kiedy zdobywają już trochę stażu i już coś potrafią — odchodzą.

Przeważnie do przemysłu, bo tam lepiej płacą. Występuje duża rotacja kadr W naszym urzędzie na przykład całkowita wymiana personelu następowała w ciągu dwóch lat! To jest fakt. Przypadkowi ludzie niezbyt sumiennie załatwiają ludzkie sprawy Rzuca to cień na solidnych urzędników, bo są przecież tacy.

EWA B., 19-letnia absolwentka „ogólniaka", rok na stanowisku referentki: — Wyczytałam w jednej z gazet że płace pracowników administracji państwowej szczebla podstawowego, czyli w takich jak nasz urząd, odbiegały w 1981 roku od średniej płacy krajowej o 3 tysiące złotych. Mówi to samo za siebie. Ale w 1975 r. różnica to wynosiła tylko 275 złotych.

Dlatego ważną sprawą jest wyrównanie dysproporcji. Mówi się o przyciągnięciu do pracy w urzędach ludzi młodych. To można zrobić, ale trzeba dać pewne preferencje młodym urzędnikom, na przykład tym, którzy zechcą przenieść się z dużego miasta i osiedlając się w małym — podjąć pracę w administracji. Może pożyczki na zagospodarowanie, może jakieś skromne mieszkania? — Nie wiem konkretnie, ale trzeba stworzyć jasny i wyraźny system bodźców zainteresowania tą pracą — moim zdaniem — wcale nienudną. Skoro pracuje się z ludźmi i trzeba załatwiać im różne sprawy — nie jest nudno.

IRENA J., lat 30, w urzędzie od sześciu lat, ostatnio na stanowisku zastępcy kierownika wydziału: — Mnie nieraz ręce opadają, kiedy nie mogę załatwić człowiekowi jego sprawy. Tymczasem kompetencje urzędów administracji terenowej są tak ograniczone, że z byle drobiazgiem muszę odsyłać interesantów do Szczecina. Ludzie tymczasem odbierają to jednoznacznie:

„Ona nie chce załatwić sprawy, odsyła do urzędnika wyższego szczebla" Uzdrawianie administracji trzeba zacząć od podstaw, od przywrócenia terenowym władzom ich kompetencji. Kto to słyszał żeby pozezwolenie na wybudowanie obórki trzeba było jeździć do Szczecina? Na miejscu nic nie możemy załatwić, podczas, gdy moim zdaniem taką bezsporną sprawę mógłby załatwić nawet sołtys we wsi...

BARBARA M.: — Dziś zaczęto mówić o zachęceniu młodzieży do pracy w urzędach administracji terenowej. To dobrze. Trzeba jednak zapewnić młodym stabilność tej pracy. Młody człowiek, gdy przejdzie aplikację, musi mieć zagwarantowaną pracę aż do... emerytury Proszę się nie śmiać, jestem młoda ale wiążę ze swoją pracą przyszłość. Mnie nie przeraża, ani nie nęci fluktuacja w moim zakładzie pracy, jakim jest urząd miejsko-gminny.

NA ZAKOŃCZENIE tej rozmowy moim rozmówcom zadałem to samo pytanie: Czy zdecydowaliby się na inne zajęcie, nawet bardziej intratne.

Wszystkie odpowiedzi były zgodne. „Nie"

Jednomyślność jest dla mnie sygnałem alarmowym. Nie mam jednak podstaw by ich posądzać o brak szczerości. Sądzę, że wierzą w ostatnio podejmowane decyzje w sprawie urzędniczej społeczności. I to jest bardzo dużo Oby nikt nie zachwiał tej wiary

Wojciech JURCZAK

Problemy szczecińskiego browaru

Piwo już nie krzepi!

GDZIE są te czasy, kiedy cztery spośród pięciu gatunków piwa produkowanych w szczecińskim browarze posiadały znaki jakości? Dziś piwosze muszą się zadowolić jedynym produkowanym „cienkuszem", ciesząc się do tego, że udało im się w ogóle piwo nabyć...

Sytuacja w Szczecińskich Zakładach Piwowarskich jest wręcz tragiczna. Brakuje przede wszystkim podstawowego surowca do produkcji, jakim jest jęczmień. Ostatnio pogorszyło się jeszcze bardziej, ze względu na to, że wobec zmniejszenia się importu pasz rolnicy przeznaczają jęczmień na pokarm dla trzody chlewnej.

JAK mówi nam **Zdzisław Kryński** – dyrektor Zakładów Piwowarskich w Szczecinie — pewne ilości jęczmienia kupuje się w PGR w zamian za browarniane odpady: młóto i gęstwę drożdżową, które służą jako składniki odżywcze pasz.

Zakłady zawierają obecnie umowy kontraktacyjne na jęczmień z zasiewu bieżącego roku. Uzysk jęczmienia powinien wynieść 7000 ton i będzie dostarczany do browaru począwszy od IV kwartału bieżącego roku. Pokryte zostaną także potrzeby pierwszych trzech kwartałów roku przyszłego. Ale to jest dopiero wizja czwartego kwartału. Tymczasem, dzień dzisiejszy...

Od przeszło roku produkowane piwo jest znacznie „cieńsze". Zawiera ono jedynie 10,5 procent ekstraktu, który poddawany jest fermentacji, wobec wymaganej powszechnie normy — 12,5°. Piwo o dwunastu ballingach piliśmy jeszcze rok temu. W II i III kwartale zapowiada się jeszcze gorzej. Jeżeli nie uzyska się w najbliższym czasie 1200 ton jęczmienia browarnianego, grozi dalsze zmniejszenie zawartości wspomnianego ekstraktu do 7 stopni w skali Ballinga. A to będzie oznaczać, że piwo będzie jeszcze słabsze, niemal woda...

OCZYWIŚCIE trzeba zadać pytanie — **czy warto kosztem zmniejszenia mocy i jakości piwa utrzymywać wielkość produkcji mierzoną ilością wyprodukowanych butelek?** W szczecińskim browarze też się nad tym zastanawiają. Istnieje jeszcze alternatywny program: **utrzymanie jakości piwa na dotychczasowym poziomie przy ograniczeniu produkcji, ale za to zwiększenie produkowanych na rynek napojów chłodzących.** Rezerwy tkwią bowiem we „Floridzie". Jest to od niedawna produkowany napój gazowany, oparty o koncentrat produkowany przez niezwykle ekspansywną na naszym rynku polonijną firmę „Inter-Fragrances". Jak mówią nam w browarze jest to solidny kontrahent, z którym przeprowadza się rozliczenia złotówkowe. Walory smakowe „Floridy" nie tak bardzo odbiegają od renomowanej „Mirindy", której pewnie długo nie zobaczymy na krajowym rynku.

MUSIMY jednak przy tych alternatywnych rozważaniach pamiętać o tym, że **zaczął funkcjonować nowy mechanizm ekonomiczny.** Każda decyzja musi więc być przemyślana. Na piwo, nawet bardziej „cienkie" zawsze znajdą się amatorzy, natomiast „Florida", której nowa cena została skalkulowana 38 zł za litr może nie cieszyć się aż tak dużym powodzeniem. Trzeba więc rozważyć wszystkie za i przeciw i podjąć najbardziej korzystne dla przedsiębiorstwa decyzje.

Z wykorzystaniem mocy produkcyjnej wiąże się jeszcze jeden, niezwykle ważny problem. **Chodzi o zapewnienie pracy załodze i utrzymanie obecnych zarobków, przynajmniej dla podstawowego jej trzonu.** Kierownictwo administracyjne i polityczne zakładów zdaje sobie z tego sprawę i stąd przy rozpatrywaniu ewentualnych wariantów zmian asortymentowych w produkcji problem zatrudnienia jest stawiany na pierwszym miejscu.

Pierwszy kwartał bieżącego roku minął w miarę normalnie. Korzystano jeszcze z posiadanych zapasów jęczmienia. W związku z tym zadania planowe, utrzymane na poziomie ubiegłorocznym (oczywiście przy uwzględnieniu obniżenia jakości piwa) zostały nawet lekko przekroczone. Codziennie taśmy szczecińskiego browaru opuszczało 200 tys. butelek piwa. Do tego produkowano szczątkowe ilości „Pepsi-Coli" oraz wodę sodową i wspomnianą już „Floridę".

Najbliższe miesiące będą za to niezwykle ciężkie dla zakładów. Dobrze jednak się stało, że w szczecińskim browarze przygotowano się wcześniej do trudności wynikających z zakupem jęczmienia. W najgorszym wypadku stracą na tym jedynie piwosze, w znacznie mniejszym stopniu zaś załoga browaru. Piwo nie jest, na szczęście, dla nas produktem pierwszej potrzeby i jego okresowy brak nie spowoduje na pewno żadnej tragedii narodowej. Ale o poprawie jakości tego towaru i sposobach wyjścia z poważnych kłopotów trapiących browar trzeba poważnie myśleć jeśli ten wytwórca zamierza utrzymać się na rynku.

W. ABKOWICZ

Na przykładzie „Dromexu"

Jak zarobić na światowym rynku?

DOTYCHCZASOWE EFEKTY eksportu budownictwa wzbudzają niemało kontrowersji. Zdarzają się nawet pytania o sens jego kontynuacji. To zrozumiałe, gdy zważyć, iż część zrealizowanych dotychczas kontraktów naraziła kraj na znaczne straty dewizowe.

EKSPORT „Dromexu", specjalizującego się w budowie za granicą autostrad, dróg, mostów i lotnisk wraz z urządzeniami towarzyszącymi może być natomiast przykładem **jak dobrze zarobić na światowym rynku.**

Centrala ta, od lat utrzymująca się wyłącznie z wypracowanych za granicą zysków, w 1981 r. przekazała do skarbu państwa **18 milionów dolarów żywą gotówką.** Stanowi to tylko część jej rocznych dochodów netto. Korzystnie przedstawia się także koszt uzyskania jednego dolara, wynoszący 40 zł.

ZAŁOGA „Dromexu" składa się w pierwszym rzędzie ze specjalistów-robotników, których przeszło 6 tys. pracuje na zagranicznych budowach w Libii, Iraku NRD, CSRS. Zapisałem kilka uwag dyrektora centrali, Jerzego Trepińskiego. Warto je chyba zaprezentować i pokusić się o pewne wnioski...

— **EKSPORT, żeby był opłacalny, musi być realizowany w sposób przystający do warunków i rygorów rynku, na którym jest lokowany. W praktyce światowej przyjęło się, zwłaszcza na najbardziej atrakcyjnych rynkach petrodolarowych, iż od chwili podpisania kontraktu do podjęcia robót, nie może upłynąć więcej niż trzy miesiące. W tym czasie wykonawca musi sprowadzić na miejsce budowy niezbędny sprzęt, przygotować zaplecze. Przy naszym systemie organizacji budownictwa nie jest to wymóg łatwy do spełnienia. Sprostać mu można wówczas, gdy do organizowania budowy przystąpi się natychmiast po podpisaniu kontraktu a niekiedy nawet już w końcowej fazie negocjacji. Może udać się to jedynie firmie łączącej jednocześnie funkcje centrali handlowej i wykonawcy robót. Taką właśnie organizację przyjęto w „Dromexie".**

POWYŻSZE uwagi szefa centrali eksportującej z zyskiem usługi budowlane, warto wziąć pod uwagę. Tym bardziej, że wokół tej dziedziny kontaktów z zagranicą nagromadziło się sporo nieporozumień. M. in. aby zapewnić państwu jak największy dopływ tak potrzebnych dewiz, trzeba jak najszybciej wyjaśnić wiele spraw dotyczących bieżącej współpracy eksporterów z bankiem handlowym. Żadna inna dziedzina eksportu nie jest tak silnie uzależniona od sprawności i wiarygodności obsługi bankowej. Wynika to z faktu, iż tutaj produkcja eksportowa odbywa się za granicą i wszelkie perturbacje w jej dewizowym finansowaniu stają się przyczyną poważnych opóźnień które wraz z innymi powodują, że nawet kontrakty z szansą znakomitej opłacalności kończą się stratami.

DOTYCHCZASOWY model organizacji eksportu budownictwa musi więc ulec zmianie. W warunkach reformy gospodarczej z pewnością wyłonią się kolejni eksporterzy. Oby tylko odbywało się to z rozmysłem. Zbyt drogo kosztuje uczenie się na nowych błędach. Racją bytu eksportu budownictwa musi być wyłącznie zysk. Może to być zysk nawet większy niż ten możliwy do uzyskania w innych branżach.

T. WERNICKI
(Krajowa Agencja Robotnicza)

Bez następcy...

Z ROKU na rok niemal powiększa się liczba zawodów, których nie chcą podejmować młodzi ludzie. Już ponad 150 lat liczy sobie kuźnia, w której pracuje góral Władysław Marduła z Poronina. Pod tym samym okapem kuli konie jego ojciec i dziadek, po których odziedziczył swój fach. Pan Władysław nie ma następcy. Nikt z młodych nie ima się bowiem zawodu wprawdzie potrzebnego, ale w ich mniemaniu mało atrakcyjnego...

(CAF — S. Momot)

„Chłopcy — delikatesowcy"

DZIEŃ w dzień przed Delikatesami przy ul. Krzywoustego zbiera się spory tłumek osób, które w ogóle nie mają zamiaru dokonać zakupu w tym sklepie. Tłumek ten wraz ze zmierzchem staje się nawet dość agresywny i... chwiejny. Zapewne każdy przechodzień, który próbował przecisnąć się tędy zadawał sobie pytanie w jakim celu osoby te tu się gromadzą. Wystarczy jednak chwilkę poobserwować, by przekonać się, iż nie są to zwykłe spotkania towarzyskie, a... targi monopolowe. (gasz)

ALISTAIR MacLEAN

Przekład: Robert Ginalski

16

Nieszczęściem dla księcia sprawy komplikował fakt, że chociaż intelekt skłania go ku pannie Beresford, to jego uwaga i oczy biegły przeważnie ku nadmiernie obfitym wdziękom — i niezaprzeczalnej piękności — kilkakrotnie rozwiedzionej aktorki filmowej o platynowych włosach, siedzącej po jego drugiej stronie.

— Też tak uważam, sir — przyznałem. Kapitan Bullen odmówił tytułowania go „Wasza Miłość", i niech mnie diabli wezmą, jeżeli kiedykolwiek miałbym się tak do niego zwracać. — Po prostu bez głębszego namysłu niczego lepszego nie potrafiłem wymyśleć.

Usatysfakcjonowany pokiwał głową i zaatakował przekąskę. Stary Beresford spoglądał na niego z namysłem, pani Beresford z uśmiechem, panna Harcourt — aktorka filmowa — z podziwem, zaś sama panna Beresford dalej nas obdarzała nieprzerwanie widokiem kasztanowej fryzury.

Dania przybywały i znikały. Tej nocy w kuchni dyżurował Antoine i można było niemal wyciągnąć dłoń i dotknąć tę błogą ciszę, która zapadła nad towarzystwem. Kelnerzy z Goa poruszali się bezszelestnie po perskim dywanie w podbitym zamszem obuwiu, jedzenie pojawiało się i znikało jak we śnie, we właściwym momencie zawsze pojawiała się dłoń z odpowiednim winem. Ale nigdy nie dla mnie. Ja piłem wodę sodową. Tego wymagał mój kontrakt.

Podano kawę. Teraz właśnie nadchodziła chwila, w której miałem zapracować na pensję. Kiedy dyżur miał Antoine i był w dobrej formie, rozmowa byłaby profanacją, toteż najbardziej stosowna była święta, pełna uznania cisza, niemal kościelna ekstaza. Niestety czterdzieści minut tak gwałtownego milczenia w zupełności wystarczało na posiłek. Nie zdarzało się, by trwało ono dłużej. Nigdy dotąd nie spotkałem bogatego mężczyzny — czy, jeśli już o tym mowa, kobiety — których ulubionym zajęciem nie byłoby gadanie, głównie i przede wszystkim na własny temat. A zwykle pierwszym celem ich spostrzeżeń był oficer, siedzący u szczytu stołu.

Powiodłem wzrokiem dookoła, zastanawiając się, kto pierwszy kopnie piłkę. Pani Harrbride — jej właściwe, środkowoeuropejskie nazwisko było niemożliwe do wymówienia — chuda, koścista, pod sześćdziesiątkę, twarda jak kość wieloryba, która zbiła fortunę na wysoce kosztownych, za to całkowicie bezużytecznych preparatach kosmetycznych, których przezornie nie stosowała na sobie samej? Czy pan Greenstreet, jej mąż — szary, bezosobowy człowieczek o szarej zapadniętej twarzy, który poślubił ją z diabli wiedzą jakiego powodu, jako że sam był wyjątkowo zamożnym człowiekiem? Tony Carreras? A może jego ojciec, Miguel Carreras? Przy moim stole powinna być jeszcze szósta osoba, na miejsce trzeciego z Curtisów, którzy wraz z Harrisonami zostali tak naglące wezwani do powrotu z Kingston, jednak najwyraźniej staruszek, który zjawił się na pokładzie w wózku, jadał obiady podane w kabinie, w asyście pielęgniarek. Czterech mężczyzn i jedna kobieta — to był źle obsadzony stolik.

Pierwszy odezwał się senior Miguel Carreras.

— Ceny na „Campari" są skandaliczne — rzekł zimno. Z uznaniem pyknął z cygara. — Rabunek na pełnym morzu to chyba najbardziej stosowne określenie. Choć, z drugiej strony, kuchnia jest taka, jak zapewniacie. Macie kucharza o boskich zdolnościach.

— W rzeczy samej, sir, „boski" to właściwe słowo. Znający się na rzeczy podróżnicy, którzy zatrzymywali się w najlepszych hotelach po obu stronach Atlantyku, przyznają, że Antoine nie ma sobie równego ani w Europie, ani w Ameryce. Z wyjątkiem, być może, Henriquesa.

— Henriquesa?

— Naszego drugiego mistrza kuchni. Będzie miał dyżur jutro.

— Czy nie uważa pan, panie Carter, że tak przesadne wychwalanie „Campari" to bezwstydność? — Przy tym uśmiechu to nie mogła być zaczepka.

— Nie wydaje mi się, sir. Zresztą, następne dwadzieścia cztery godziny oraz Henriques przemówią sami za siebie, dużo lepiej, niż ja mógłbym to zrobić.

(cdn)

I-ligowa czołówka gra u siebie, a portowcy w Lublinie z Motorem

Dokąd zawiezie Pogoń piłkarski ekspres?

I-LIGOWE drużyny piłkarskie mają już poza sobą 5 kolejek spotkań rundy rewanżowej, co praktycznie oznacza realizację jednej trzeciej programu wiosennego kalendarza mistrzowskich pojedynków. Dotychczasowe mecze wykazują wyraźne równanie poziomu rozgrywek ku górze. Świadczy o tym nabierająca rumieńców rywalizacja oraz ciekawe coraz bardziej zacięte mecze. Aktualną sytuację w naszej ekstraklasie jasno obrazuje tabela I ligi, w której następują stałe przetasowania.

OBECNIE mamy już trzeciego — w rundzie wiosennej — lidera. Jest nim wrocławski Śląsk. Podobnie jednak jak dwaj poprzedni przodownicy rozgrywek — Pogoń i Widzew, wysunął on się jedynie minimalnie przed grono czołowych „jedenastek" ekstraklasy. Ile jest w tej chwili tych czołowych, liczących się w walce o najwyższe lokaty zespołów, naprawdę trudno powiedzieć. Na szczycie tabeli wciąż tłok. Robi się nawet coraz ciaśniej. Realne są więc najprzeróżniejsze przetasowania.

Śląsk ma aktualnie 26 pkt. Widzew i Pogoń — po 25, czwarty w klasyfikacji — Górnik 24, Gwardia — 23, Legia — 22, Lech i Stal — 21, Zagłębie i ŁKS — po 20 oraz Szombierki i Wisła — po 19. Biorąc pod uwagę dotychczasowy poziom mistrzostw można chyba zaryzykować stwierdzenie iż walka o medalowe lokaty rozegra się pomiędzy zespołami: Śląska, Widzewa, Pogoni, Górnika, Gwardii, Legii, Lecha i Stali. Te drużyny mają największe szanse. Pozostała — wymieniona wcześniej czwórka: Zagłębie, ŁKS, Szombierki i Wisła mogą pokrzyżować szyki niejednemu pretendentowi do najwyższych pozycji, niemniej jednak bardzo trudno będzie im „załapać" się do czołówki.

W TYCH mistrzostwach, przy tak niewielkich różnicach punktowych, każde potknięcie którejś z czołowych drużyn oznacza natychmiastową utratę dotychczas zajmowanej pozycji. Fakt ten, a także ekspresowe tempo rozgrywek (od 24.III do 16.IV mecze w środy i niedziele) wymagają maksymalnej mobilizacji i żelaznej kondycji. Na pewno więc będziemy mieli do czynienia z okresowym spadkiem formy u poszczególnych drużyn. Niezwykle ważne będzie to, w jakiej fazie mistrzostw i przy jakiej sytuacji danego zespołu w tabeli będzie to miało miejsce.

W Pogoni takie zachwianie formy, które trudno nazwać jeszcze jej kryzysem, miało miejsce w meczach z ŁKS i Lechem. Udany występ w Bytomiu przeciw Szombierkom, gdzie portowcy — w obecności trenera kadry — A. Piechniczka — w dobrym stylu wywalczyli remis, zapewne poprawił nastrojeś wśród sympatyków naszej drużyny. Wynik ten nie usatysfakcjonował jednie tych, którzy chcieliby nieustannych zwycięstw zespołu z ul. Twardowskiego, co patrząc realnie jest niemożliwe w żadnym sporcie.

W jednej trzeciej rundy wiosennej portowcy zdobyli 3 punktów. Przeciętnie jeden wypada na mecz. Nie jest to może wiele, ale i nie mało. Przy wyrównanym, zaciętym przebiegu mistrzostw pozwoliło to jednak szczecińskiej „jedenastce" utrzymać się na szczycie ekstraklasy, nie pozbawiając jej w żadnej mierze szans na ponowne objęcie w niej przodownictwa. Poziom bowiem, jaki reprezentuje nasz zespół, jego umiejętności, zdolność do szybkiej i stosunkowo skutecznej gry ofensywnej (Pogoń zdobyła najwięcej bramek w ekstraklasie — 32), przy wzroście efektywności obrony stwarzają możliwość ubiegania się o wysokie lokaty.

JUTRO Pogoń zmierzy się z Motorem w Lublinie, Widzew z Bałtykiem, Górnik z Legią, Stal z Wisłą, Śląsk z Szombierkami, Gwardia z Lechem, Arka z ŁKS, Ruch z Zagłębiem. Jak z powyższego wynika wszyscy najgroźniejsi rywale szczecinian grają u siebie. Ze ścisłej czołówki tylko portowcy wystąpią na wyjeździe. Nie jest to dla naszej drużyny sytuacja zbyt pomyślna. Jej ewentualna porażka, przy jednoczesnym wykorzystaniu atutu własnego boiska przez pozostałych rywali, mogłaby zepchnąć szczecinian na 5 miejsce w tabeli. Z tym się trzeba liczyć, choć oczywiście wcale tak być nie musi. Jedno jest jednak pewne — portowcy muszą uczynić wszystko by przywieźć z Lublina choćby jeden punkt. Jest to możliwe i na to będziemy w Szczecinie oczekiwać.

W niedzielę 4 kwietnia natomiast Pogoń zmierzy się z wrocławskim Śląskiem, być może jeszcze liderem ekstraklasy. Będzie to pierwszy mecz naszej drużyny z jednym z zespołów należących do grona aktualnie najwyżej notowanych „jedenastek" ekstraklasy.

(jg)

„Futbol jest jak drzewo, które rodzi się doskonałe i nie należy go zmieniać"

Prezydent FIFA o „Espana 82"

W WARSZAWIE gościł prezydent Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej — FIFA, Joao Havelange.

Polska jest 131 krajem, który odwiedził prezydent FIFA podczas swojej niespełna 8-letniej kadencji szefa Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej.

PRZEZ ponad dwie godziny trwała konferencja prasowa prezydenta FIFA, podczas której poruszano różnorodne problemy światowego futbolu. Oto niektóre z pytań i odpowiedzi.

— Czy zwiększenie liczby finalistów do 24 w piłkarskich mistrzostwach świata nie wpłynie ujemnie na poziom rozgrywek?

— Byłem rzecznikiem tej reformy i uważam ją za słuszną. Nie sądzę, by zwiększenie liczby finalistów obniżyło poziom turnieju i związane z nim emocje. Należało stworzyć możliwości szerszego udziału w finałach drużyn spoza Europy i Ameryki Południowej. Są dziś jednak, że najbardziej skorzystała na tym właśnie Europa, która ma obecnie 13 miejsc w finałach, a w „Espana 82" reprezentowana będzie wraz z gospodarzem mistrzostw Hiszpanią, przez 14 zespołów. Może dzięki powiększeniu liczby finalistów znaleźli się w tym gronie drużyny Anglii czy ZSRR, które prezentują b. wysoki poziom, a których zabrakło w finałach poprzednich mistrzostw...

— Wiele kontrowersji wzbudzają ostatnio wzrastające opłaty za transmisje telewizyjne. Czy FIFA nie przesadza w swych żądaniach?

— Opłaty koncernów TV — to główne źródło dochodów z mistrzostw świata. Organizacja tej imprezy jest coraz kosztowniejsza i musimy zdobyć odpowiednie środki. 25 procent wpływów pochłaniają opłaty za przeloty i przejazdy i pobyt 24 ekip w Hiszpanii oraz działaczy licznych instancji FIFA, czuwających nad sprawnym przebiegiem rozgrywek a także 41 sędziów, 75 procent pozostałej części dochodów brutto dzielimy między związki piłkarskie ze finalistów, proporcjonalnie do liczby spotkań rozegranych przez dany zespół w finałach a także liczby widzów, jaka mecze te obserwowała.

Pozostałą kwotę otrzymują — federacja organizująca mistrzostwa, w tym wypadku hiszpańska oraz FIFA. Za te pieniądze organizacja, którą kieruję musi utrzymać się przez następne cztery lata.

— Czy planowane są zmiany w przepisach gry w piłkę nożną?

— Futbol jest jak drzewo, które rodzi się doskonałe i nie należy go zmieniać. Największą siłą tej gry jest jej prostota. Gdy na stadionie jest 100 tysięcy widzów, to 99 999 z nich nigdy nie czytało przepisów, a wszyscy doskonale rozumieją o co chodzi na boisku. Przepisy gry w piłkę nożną mają 17 punktów przy czym tylko sześć z nich, określa główne reguły meczu piłkarskiego.

— Znany jest pan jako gorący orędownik piłki młodzieżowej...

— Istotnie. Sport to domena ludzi młodych. Byłem rzecznikiem wprowadzenia mistrzostw świata juniorów, które odbyły się już trzy krotnie. Zamierzamy zorganizować w przyszłości podobne mistrzostwa dla młodzików w wieku 14—16 lat, myślimy także o mistrzostwach halowych. Trwają jeszcze dyskusje na temat rozmiarów boiska, liczby zawodników w drużynie, piłki używanej do gry w hali. Uważam, że boisko powinno mieć wymiary boiska do siatkówki, by można adaptować istniejące.

Turnieje z udziałem młodzieży traktujemy inaczej, niż mistrzostwa profesjonalistów. Pokrywamy wszystkie koszty udziału drużyn pomagamy finansowo korzystając przy tym z pomocy naszych sponsorów. Mistrzostwa świata juniorów w Australii kosztowały 3 miliony dolarów, a sfinansowała je w całości firma Cola-Cola. Planujemy również organizację mistrzostw świata kobiet, początkowo z udziałem tylko 8 zespołów. Piłka nożna cieszy się coraz większym powodzeniem wśród pań, zwłaszcza w Europie czy Azji. Sam byłem na meczu kobiet, który obserwowało 60 tysięcy widzów.

— Przed losowaniem finałów „Espana 82" zastanawiano się czy rozstawić w grupie najsilniejszych drużyn — Anglię, Belgię, Polskę. Wybrano Anglię. Dlaczego?

— Komitet organizacyjny jednomyślnie opowiedział się za Anglią. Sądzę, że nie bez podstaw.

— Następne mistrzostwa świata mają odbyć się w Kolumbii, ale coraz częściej mówi się, że kraj ten zrezygnuje z organizacji tej imprezy. Jakie jest pańskie zdanie?

— Następnymi mistrzostwami zajmiemy się po zakończeniu „Espana 82". Decyzję ostateczną podejmie nowy Komitet Wykonawczy FIFA, wybrany 120 dni po zakończeniu turnieju w Hiszpanii. Przed dwoma laty miałem okazję spotkać się z prezydentem Kolumbii, który zapewnił mnie że poprze w Kongresie sprawę organizacji „Mundialu 86" przez Kolumbię. Do tej pory nie otrzymaliśmy oficjalnej rezygnacji, chociaż niedawno podczas pobytu w Brazylii prezydent Kolumbii oświadczył na konferencji prasowej, że Kolumbia nie będzie w stanie zorganizować finałowej rozgrywki. O tym jednak wiem jak na razie z gazet.

— Co pan sądzi o polskiej piłce nożnej?

— Od małego chłopca obserwuję rozgrywki piłkarskie na całym świecie. Od lat uważam że polski futbol reprezentuje dobry poziom. Wysokiej pozycji waszej piłki dowodzi ostatnia klasyfikacja UEFA za rok 1981 gdzie reprezentacja Polski sklasyfikowana została na czwartym miejscu w Europie. Jest to podstawa do przypuszczeń, że Polacy wypadną dobrze w Hiszpanii.

Tomasz TRZCIŃSKI (PAP)

Przed Mistrzostwami Świata

Młodzi siatkarze Stali w finale MP

MŁODZI siatkarze Stali Stocznia uzyskali awans do finału mistrzostw Polski juniorów. W swojej grupie półfinałowej drużyna szczecińska wywalczyła I miejsce przed Lechią Tomaszów, Metalowcem Białystok i Skrą Warszawa. Nasz zespół wygrał pewnie wszystkie trzy stoczone mecze, pokonując po 3:0 Skrę i Metalowca oraz 3:1 Lechię.

Menotti modli się...

TRENER reprezentacji piłkarskiej Argentyny, Cesar Luis Menotti jest przekonany, że jego piłkarze obronią w Hiszpanii tytuł mistrzowski. Wierzy w to głęboko i wiarę tę chce wpoić w swoich piłkarzy. Codziennie rano w ośrodku rekolekcyjnym w Villa Marista, który stanowi bazę kadry piłkarzy argentyńskich, Menotti poddaje się niezmiennemu rytuałowi — wypija filiżankę kawy, zapala papierosa i wypisuje na czarnej tablicy kredą — „Argentyna obroni w Hiszpanii tytuł mistrza świata". Następnie zaprasza do tablicy całą 23-osobową kadrę piłkarzy i nakazuje im czytać to zdanie. Ma to na celu wpojenie w piłkarzy argentyńskich przeświadczenia, że tylko oni mogą sięgnąć w turnieju „Espana 82" po mistrzostwo świata.

* * *

HISZPANIA przygotowuje się do przyjęcia w okresie mistrzostw świata gości z całego świata. W ubiegłym roku kraj ten odwiedziło 40,2 miliona zagranicznych turystów. Hiszpanie oczekują, że liczba ta zostanie zwiększona o kolejne pół miliona osób, chętnych obejrzenia finałów MS 82. Gospodarze „Espana 82" spodziewają się z okazji przyjazdu zagranicznych kibiców piłkarskich dochodu 2,5 biliona dolarów. Nic więc dziwnego, że czynią wszystko, aby jak najlepiej przyjąć dochodowych turystów. Rozwinął się już handel pamiątkami Maskotka mistrzostw „Naranjito" obiega cały świat. Umieszczana jest na wszystkich możliwych przedmiotach. Znaczki, fajki, piłkarskie gry telewizyjne, koszulki — to tylko jedne z wielu rodzajów przedmiotów, które można kupić z podobizną „Naranjito" — małej pomarańczy. Dotychczasowa sprzedaż pamiątek „Espana 82" przyniosła już niezły dochód, który zapewne wzrastał będzie w miarę przybliżania się terminu rozpoczęcia finałów mistrzostw świata — 13 czerwca br.

Mogło być lepiej...

7 medali pływaków Stali Stocznia

PRZEZ trzy dni najlepsi pływacy kraju walczyli o medale mistrzów Polski. Impreza ta, będąca przeglądem naszego rodzimego pływania, barometrem jego postępu w stosunku do czołówki europejskiej nie wypadła tak, jakby się tego spodziewali optymiści. Porównując tylko samą liczbę rekordów Polski ubiegłe mistrzostwa były bardziej owocne. Rok temu na pływalni w Lublinie w sumie poprawiono 20 rekordów, w tym 16 w kategorii seniorów. Zakończone niedawno mistrzostwa w Warszawie przyniosły 15 rekordów, w tym tylko 7 w kategorii seniorów.

PRZEDSTAWIONE wyżej porównanie odnosi się do całego kraju, nas natomiast szczególnie interesuje występ zawodniczek i zawodników Stali Stocznia. Otóż generalnie należy uznać start szczecinian za udany. Pływacy stoczniowego klubu przywieźli ze stolicy 7 medali i jeden rekord Polski. Natomiast w Lublinie wywalczyli tylko cztery krążki. Niewątpliwie najsilniejszym atutem naszej ekipy była 14-letnia Katarzyna Perkowska, która zdobyła 3 medale: złoty na dyst. 100 m st. dow. 58,86 (jest to zarazem rekord Polski juniorów), brązowe — na 400 m st. dow. — 4.34,65 i 800 m st. dow — 9.06,67. Poza tym miejsca na podium wywalczyli: Sławomir Frost (II m. na dyst. 1500 m st. dow. — 15.34,58), sztafeta 4×200 m st. dow. mężczyzn — 8.02,24 (III m.), 4×100 m st. dow. kobiet — 4.05,09 (III m.) i sztafeta 4×100 m st. dow. mężczyzn — 3.39,33. Jeden złoty, dwa srebrne i cztery brązowe medale to niemały dorobek. Mimo to jednak szkoleniowcy nie są zadowoleni z osiągniętych wyników. Liczono na więcej medali, ale niestety naszą ekipę prześladował pech. Otóż na dzień przed wyjazdem do Warszawy złamał nogę Paweł Wojnowski — kandydat do medalu. Tuż po przyjeździe do stolicy kolejna strata — skręcił nogę Ryszard Malec. Jak twierdzi kierownik sekcji Józef Psujek, R. Malec miał ogromne szanse na zdobycie medali na dyst. 50 m st. dow i 100 m st. mot. Niestety mistrzostwa oglądał z trybun. To jeszcze nie wszystko. Jarosław Chrościelewski pojechał na mistrzostwa niemalże tuż po wyleczeniu kontuzji. Start na mistrzostwach potraktował więc raczej jako formę treningu, bo o dobrym wyniku trudno było w tej sytuacji marzyć.

W ROZEGRANYM w sobotę słalomie specjalnym o Puchar Świata, po raz pierwszy reprezentantka Polski znalazła się w trójce najlepszych. Dokonała tej sztuki Dorota Tlałka, przegrywając tylko z Christine Cooper i Marią Epple. Oto one: od lewej — Maria Epple, Christine Cooper i Dorota Tlałka.

(CAF — AFP)

MISTRZOSTWAMI Polski w Warszawie pływacy zakończyli zimowy okres startowy i zaczną się przygotowywać do występów na otwartych basenach. Teraz nastąpi okres roztrenowania. Pływacy Stali Stocznia wyjeżdżają na obóz w góry by tam zacząć budować formę.

(jk)

WTOREK, 30 MARCA

DZIŚ: Amelii, Kwiryna
JUTRO: Beniamina, Dobromierza

POGODA

ZACHMURZENIE duże z większymi przejaśnieniami, temp. maksym. 7 st. Wiatry słabe i umiarkowane, północne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1006 hPa (755 mm Hg). W ciągu dnia niewielki wzrost ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Igraszki z diabłem" g. 17.30; **SALA PRÓB** — „Emigranci" g. 20; **DK „KOLEJARZA"** — „Spazmy modne" g. 17.30; **MUZYCZNY** — Madame Butterfly" g. 18.30.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Sobowtór" g. 9, 12, 15, 18 — jap., l. 15 (wtorek i środa); **COLOSSEUM** (tel. 436-18) — „Przygody barona Muenchhausena" g. 15 — fr.; „Czułe miejsca" g. 17, 19 — pol., l. 15; środa: g. 15, 17, 19; **KORAB** — „Mistrz rewolweru" g. 17, 19 — USA, l. 15 (wtorek i środa); **KOSMOS** (tel. 389-04) — „Czas Apokalipsy" g. 9.30, 12.30, 15.30, 18.30 — USA, l. 18 (wtorek i środa); **DRUŻBA** (tel. 356-95) — „Wieniec Petri" g. 16 — jug., l. 15; **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Mały książę" g. 15.30 — USA; „Ucieczka na Atenę" g. 17.15, 19.30 — ang., l. 15 (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 221-634) — „Dzień oczyszczenia" g. 14.30 — pol., l. 15; „Zemsta różowej pantery" g. 16.30 — ang., l. 12; „Wszystkiego najlepszego Marilyn" g. 18.30 — węg., l. 18 (karnety); środa: „Narodziny gwiazdy" g. 18.30 — USA, l. 18 (karnety); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Pantofelek Kopciuszka" g. 17 — pol.; „Powrót Mechagodzilli" g. 15 — jap., l. 12; „Zemsta wilka morskiego" g. 18 — rum.; „Dubler" g. 19.40 — fr., l. 12; środa: „Powrót Mechagodzilli" g. 13, 15; „Zemsta wilka morskiego" g. 18; „Zaginął piesek" g. 17; „Dubler" g. 19.40; **ZAMEK** — „Ślady" g. 17.30 — wł., l. 15; **MARS** — „Asy przestworzy" g. 15.30, 17.30, 19.30 — ang., l. 15; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) — „Tyrnowska caryca" g. 16, 18 — bułg., l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „W pustyni i w puszczy" g. 17.30 — pol., cz. I i II; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Wielka majówka" g. 17.30, 19.30 — pol., l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) — „Gorączka sobotniej nocy" g. 18 — USA, l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM: Staromłyńska 27 — Świeczniki i lampy ze zbiorów własnych; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska, Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; STAROMŁYŃSKA 4: Polskie malarstwo współczesne — „Kobieta w sztuce" g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3: Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Przyrządy i pomoce nawigacyjne ze zbiorów własnych; Współczesna grafika marynistyczna g. 11—17; PLAC RZEPICHY — Stary Ratusz: Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia g. 11—17; GALERIA SZTUKI BWA ZAMEK — Wystawa fotograficzna J. H. Kowalewskiego „Drzewo"; Grafika ze zbiorów Międzynarodowych Biennale Grafiki w Krakowie g. 10—18; SALON MELOMANA — pl. Hołdu Pruskiego 8 — grafika Małgorzaty Żurakowskiej g. 11—18; KLUB GARNIZONOWY — Wawrzyniaka 5 — Twórczość koła „Pl-Ama" g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Zdroje; CHIR. DOROSŁYCH — Arkońska; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul. św. Wojciecha 7; DLA DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 g. 16—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 g. 8—18.

APTEKI

PL. GRUNWALDZKI 42 (dod. odtrutki i tlen) — tel. 345-51; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 221-012; STOŁCZYN, N/Odrą 20 — tel. 239-423; DĄBIE, Gryfińska 13 — tel. 612-068.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-26 i 446-46 — g. 7—18;
KOLEJOWA — tel. 935;
USŁUGOWA — tel. 423-14 i 478-18;
RUCH STATKÓW — tel. 918;
STAN DRÓG — tel. 990 — g. 7—18.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; POGOTOWIE MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel. 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — tel. 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel. 991; POGOTOWIE GAZOWE — tel. 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel. 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel. 986.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.40 Program dnia. 15.45 Kwadrans z Artelem. 16 „Michałki". 16.30 Dziennik. 17.00 Estrada folkloru. 17.30 Wyzwolenie Gdańska. 18.20 Wszystko o reformie. 18.50 Dobranoc. 19 Spiewa Angela Similea. 19.30 Dziennik. 20.15 Film TV radz. „Cygan". 21.40 Program z okazji 37 rocznicy wyzwolenia Gdańska. 22.20 Dziennik. 22.50 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM II

(Powtórzenie z pr. I z soboty i niedzieli):
18 Amazonia — cz. I. 18.40 Generał Walter. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20.15 Wtorek melomana. 21.15 Życie i twórczość Elizy Orzeszkowej. 22.15 Kwadrans z Artelem.

ŚRODA

PROGRAM I

7 RTSŚ — j. polski. 7.20 RTSŚ — historia. 8 Chemia dla kl. VI. 10 Dziennik. 11 Wychowanie muzyczne dla kl. I. 11.55 Chemia dla kl. VIII. 15.25 NURT. 15.55 Program dnia, 16 Teatr dla Dzieci „Baśnie mojego dzieciństwa". 17 Dziennik. 17.30 Losowanie Małego i Express Lotka. 17.45 Kino Interstudia 18.35 Rolnicze rozmowy. 18.25 Związki zawodowe jakich chcemy. 18.50 Dobranoc. 19.05 Emerytura czyli o sztuce baletowej — sylwetka Alicji Boniuszko. 19.30 Dziennik. 20.15 KIF „Dzikie dziecko". 21.40 Z Polski rodem. 22.10 Dziennik. 22.40 Melodie na dobranoc.

PROGRAM II

18 Z cyklu „Cyrki świata". 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik 20.15 I liga koszykówki mężczyzn Zagłębie — Śląsk. 20.55 Pr. publ. „Doradcy". 21.25 Tajemnice i sensacje małej kinematografii.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.35 J. angielski. 15.05 J. rosyjski 15.30 Spacerkiem po ZOO 16 Program z Rostocku. 17 Wiadomości gimnastyka. 17.15 Jak by to było... 17.45 Wychowanie muzyczne w szkole. 18.15 Film TV CSRS „Przygody pana Tau". 18.50 TV dziecięca. 19 Dzień na Zachodzie. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Rep. o R. Gumlichu. 20.40 „Pająki" 21.30 Kronika. 21.45 Klasycy filmu. 22.35 Wiadomości.

ŚRODA

7.55 J. angielski. 9.25 Kronika. 10 Rep. o R. Gumlichu. 10.40 Świat zwierząt. 11.25 Klasycy filmu. 12.20 Wiadomości. 12.45 J. angielski. 15.30 Omówienie programu. 15.35 Film CSRS „Szpinak". 17 Wiadomości, gimnastyka. 17.15 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Reflektor. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film „Przygody w krainie Neptuna". 20.25 Karol Darwin. 20.55 Opera J. Haydna „Nieoczekiwane spotkanie". 21.50 Kronika. 23 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23.

13.30 Piosenki kompozytorów polskich. 13.55 Studio Relaks. 14.05 Przeboje, przeboje, przeboje... 14.50 Wiersze Miliwoja Sławicka. 15.10 Popołudnie Studia Młodych. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Artyści w naszym studiu. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzeń. 21 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.10 Radiowy tygodnik kulturalny. 22.50 Gwiazda tygodnia. 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 15.30, 18.30, 21.30, 23.50.

14 Album operowy. 14.30 Mistrzowie pięknego słowa. 14.50 Płyty i koncerty. 15.15 NURT — filozofia. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16 Muzyczne intermezzo. 16.10 Dziś pytanie, dziś odpowiedź. 17 Radiokurier. 18.35 Komentarz zagraniczny. 18.40 Ludzie i poglądy. 19 Kompozytor tygodnia. 19.35 Świat baśni. 20 Muzyczny seans filmowy „Love story". 20.45 J. niemiecki. 21 Recital wieczoru. 21.40 Wieczór literacko-muzyczny.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 15, 17, 19, 22.30.

14 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii (s). 14.30 Nowe nagrania radiowe studentów Akademii Muzycznej w W-wie. 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana (s). 17.05 Nowości fonoteki (s). 17.10 Dziennik (lok.). 17.15 Ach te nerwy. 17.20 Popołudnie młodych. 17.50 Ze szczecińskich nagrań (s). 18 Klasycy muzyki rozrywkowej cz. I — (s). 18.30 Co wieczór powieść. 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej (s) — cz. II. 19.30 Wieczór w filharmonii (s). 21 „Klub Stereo" (s). 22.40 Nocne divertimento (s). 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje (s).

NIERUCHOMOŚĆ

DZIAŁKĘ owocowo-warzywną zdecydowanie kupię. Tel. 363-55 5136-G

MATRYMONIALNE

SAMOTNI! W założeniu rodziny dyskretnie pomoże Wam Biuro Matrymonialne „Rodzina" — Szczecin, ul. Rosenbergów 110. Tel. 765-70. 152-K

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz — 391-51. 5713-G
TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik — Pogodno 809-04 5097-G
TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański — 22-85-97. 3197-G
ANTENY instaluje — Michał Kiziewicz — 445-38. 24568-G
TAPETOWANIE, malowanie — tel. 22-88-70 Społem. 5244-G
MALOWANIE, tapetowanie — Kazimierz Rogoziński 82-41-48. 2378-G
EKSPRESOWE cyklinowanie — Jan Penkalla, tel. 708-53. 4827-G
UKŁADANIE i montaż boazerii, zabudowy przedpokoju oraz drobnych mebli — Wojciech Mianowski tel. 238-229 (17—20). 5478-G
NAPRAWA lodówek sprężarkowych, Edward Skoczek tel. 758-50. 2146-G
PRZEPROWADZKI, przewóz mebli — Norbert Grzyśiński, tel. 447-44. 3262-G
TRANSPORT mebli, przeprowadzki — Henryk Kozłowski — 765-59. 884-G
AUTOALARM — Wojciech Wesołowski — 459-14 godz. 12—13 i 18—21. 4474-G
PANI, która w dniu 18 marca 1982 r. korzystając z uprzejmości właściciela beżowego Fiata 126p została zawieziona z ul. Marcina na al. Mariana Buczka — proszona jest o skontaktowanie się z kierowcą. Sprawa bardzo pilna — Romera 75/1. 6052-G
UNIEWAŻNIA się skradzioną pieczątkę — Adwokat — Jerzy Lipczyński Zespół Adwokacki Nr 8 al. Wojska Polskiego 10, tel. 88-728, konto: PKO II O/M Szczecin Nr 81520-97-181 Ostrzega się przed jej użyciem. 5822-G
14 MARCA na ulicy Stalmacha zaginął czarny pudel. Uczciwego znalazcę proszę o wiadomość: ul. Rugiańska 75a/4, tel. 22-00-18. 6047-G
22 MARCA w okolicy kortów tenisowych zaginął pies dog „Arlekin". Proszę o wiadomość: tel. 462-42 6019-G

SPRZEDAŻ

PASSATA 1300 sprzedam lub zamienię na nowego Fiata 126 — 900. Tel. 525-728. po 16. 5154-G
FIATA 125p 1500 na gwarancji sprzedam. Tel. 23-35-74. 5146-G
STARA 26 — sprzedam. Tel. 23-14-97. 5127-G
AKUMULATOR 12 V — sprzedam. Tel. 82-09-29. 5149-G
TELEWIZOR „Neptun" używany — sprzedam Wiadomość: tel 175-854, do godz. 14. 5160-G
ZŁOTY męski sygnet —sprzedam. Tel. 789-74. 5134-G
ENCYKLOPEDIĘ 4-tomową sprzedam. Tel. 374-14. 5129-G
GARNITUR do komunii duży, podgrzewacz do butelek — sprzedam. Tel. 82-35-67. 5135-G
SUKNIĘ ślubną z trenem oraz długi welon sprzedam, ul. Komuny Paryskiej 4a/42. po 15. 5147-G
STRÓJ ślubny, rozmiar średni — sprzedam. Tel. 22-02-72. 5162-G
PŁASZCZ skórzany, czarny, damski, na szczupłą osobę — sprzedam. Tel. 82-09-28. 5148-G
OKAZYJNIE sprzedam stragan warzywa-owoce nad morzem. Tel. 822-573. 5131-G
KIOSK (woda, siła) obok Gontynki oraz używaną włoską maszynę do wyrobu lodów „Carpigiani" z zamrażarką — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5125.

LOKALE

POKÓJ komfortowy wynajmę pani pracującej. Tel. 732-34. 5784-G
SAMOTNY poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5787.
M-3 dwupokojowe, nowe budownictwo Pomorzany, tylko z kolejarzem, zamienię na większe w starym budownictwie. Wiadomość: tel. 823-249 po godz. 15. 5788-G
PRZYJMĘ panią do wspólnego pokoju za pomoc inwalidce. Tel. 753-83. 6229-G
MŁODE małżeństwo poszukuje niekrępującego pokoju lub kawalerki. Tel. 23-17-04. 5143-G
MŁODY pan poszukuje pokoju. Tel. 22-12-31 w. 58. 5150-G
M-3 zamienię na większe. Tel. 478-43. 5198-G
MKS POGOŃ wynajmie mieszkanie 3- lub 2-pokojowe na Pogodnie. Tel. 780-31 godz. 8—15. 5163-G

ZGUBY

WŁADYSŁAWIE WASZUK skradziono wkładkę do dowodu nr S-472249 oraz karty zaopatrzenia wojewódzkiego Nr M-079008, K-107808, D-057818, D-057819. 6233-G
ZGUBIONO kartki wojewódzkie na nazwisko Zenon, Janina i Regina Pawłowicz. 6226-G
ZGUBIONO wkładkę nr S 854913 do dowodu osobistego na nazwisko Aniela Ostrowska. 6221-G
MARIAN ZAKRZEWSKI zgubił wkładkę do dowodu seria S Nr 799395. 6270-G
WIKTOR DULAS zgubił wkładkę do dowodu osobistego seria S 201160. 5487-G
MARIANNIE CZAJKOWSKIEJ skradziono wkładkę do dowodu nr S-879941. 5514-G
BRONISŁAWA BOROWSKA zgubiła kartę wojewódzką oraz wkładkę do dowodu osobistego WL 0339411. 5224-G
ANNIE i AGNIESZCE SZERONOS skradziono wkładki do dowodu S-789631, S-789633 i inne dokumenty. 5534-G
MIROSŁAW PODEMSKI zgubił wkładkę S-222546. 5550-G
IRENA JAWORSKA zagubiła wkładkę do dowodu osobistego Nr S-207776. 5535-G
CZESŁAW MARUSZCZAK zgubił wkładkę zaopatrzenia S-481422. 5356-G
MACIEJ i SABINA ŚLIWIŃSCY zgubili wkładki nr seria S-012384 i 12385. 5997-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 27 marca 1982 roku odeszła od nas na zawsze nasza najdroższa Mamusia

śp.

Janina Walecka

Msza św. odbędzie się 31 marca br. o godz. 8.30 w kościele pod wezwaniem św. Stanisława Kostki przy pl. Popiela.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok w tym samym dniu o godz. 12.30 z kaplicy na Cmentarzu Centralnym.

CÓRKI

TADEUSZOWI RADZIKOWSKIEMU

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

koleżanki i koledzy ze Spółdzielczego Domu Kultury w Szczecinie.

ZBYSŁAWOWI KRAWCZYKOWI

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

dyrekcja Rejonu Dróg Publicznych w Szczecinie oraz współpracownicy.

Wszystkim przyjaciołom, znajomym oraz księżom, którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych

śp.

Kazimierza Pacholskiego

serdeczne podziękowanie

składa

RODZINA

Najserdeczniejsze podziękowania oraz słowa wdzięczności wszystkim przyjaciołom, którzy okazali wiele pomocy i współczucia i tak licznie wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych

Witolda Sawaszkiewicza

składają

Jemu najbliżi.

Pracownicy poszukiwani

SZCZECIŃSKA STOCZNIA REMONTOWA

zatrudni zaraz następujących pracowników:

- **kobiety na stanowiska robotnic gospodarczych i transportowych**
- **monterów rurociągów okrętowych**
- **spawaczy gazowych i elektrycznych**
- **maszynistów żurawia (operator dźwigu)**
- **elektryków z uprawnieniami RDT wzgl. SEP**
- **przetokowego**
- **wartowników straży przemysłowej**

Od kandydatów wymagane jest skierowanie z Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego. Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji dział kadr i szkolenia zawodowego stoczni, ul. Ludowa 13, pok. 14, tel. 242-331 (dojazd tramwajem linii 6, 5, 10, 11 lub autobusem 67).

712-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe REDAKCJA: plac Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-925. Redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red naczelnego 457-41 sekretarz redakcji 467-21 dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21, red. poranna (od godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50, dalekopisy 22-40-18. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" na terenie kraju. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. PRENUMERATĘ na kraj przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: od 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny, do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna do 30 czerwca br 87 zł, od 1 lipca br 109 zł za II kwartał 261 zł za następne kwartały 327 zł, za II półrocze 654 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa—Książka—Ruch" w miejscowościach zaś, w których nie ma oddziałów w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa—Książka—Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 23 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie, nr 1153-201045-139-11; w terminach podanych dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. Nr indeksu 35034. Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne P-6

Wkładki i karty zaopatrzeniowe giną nagminnie

Kłopot spory...

NA początku miesiąca zamieściliśmy informację co czynić jeśli zaginie wkładka zaopatrzenia (czyli „kartka na kartki"). Procedura uzyskania duplikatu lub zaświadczenia o zgubieniu, co upoważnia do pobierania kart mimo utraty wkładki, jest dość skomplikowana. Apelowaliśmy więc, aby ten dokument umieć w szczególnej pieczy co pozwoliłoby uniknąć wielu kłopotów.

Tymczasem od wielu już dni **znaczną pozycję na kolumnach ogłoszeniowych szczecińskiej prasy zajmują anonsy o zgubieniu właśnie wkładki zaopatrzeniowej**, lub nawet wkładek całej rodziny. Świadczy to dobitnie, że te kartoniki giną nader łatwo. Jak wielu szczecinian nie posiada obecnie wkładek, ile wydano duplikatów, czy często trzeba wydawać nowe kartki na towary reglamentowane? Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do Wydziału Handlu i Usług Urzędu Miejskiego.

Z INFORMACJI uzyskanych od zastępcy kierownika wydziału — Marty Drozdowskiej wynika, że niestety zarówno z wkładkami jak i kartkami na poszczególne miesiące nie jest dobrze. Giną dość często i w ogóle nieszczególnie dba się o owe dokumenty tak ważne w obecnej, kryzysowej sytuacji, bo pozwalające na zakup podstawowych artykułów żywnościowych. Zdarzają się nawet petenci proszący o nowy komplet kartek, gdyż otrzymany „wyprali" wraz z garderobą, albo pogryzł go pies czy podarło dziecko. W marcu trzeba było wydać ponad 400 dodatkowych kompletów kartek — na mięso, masło, cukier, artykuły zbożowe, tłuszcze, słodycze itp. A także sporo lokalnych kart wojewódzkich.

Jeśli zaś chodzi o wkładki zaopatrzenia (funkcjonujące od niespełna miesiąca) przyszło już wystawić 27 duplikatów. Te wydawane są tylko w określonych przypadkach losowych jak np. kradzież z włamaniem, pożar, powódź czy zalanie mieszkania itp.

Ponadto do Urzędu Miejskiego zgłosiły się 123 osoby, które po prostu zgubiły wkładki. I to osoby, które już mogły wylegitymować się zamieszczeniem ogłoszenia w prasie oraz przedstawić wydrukowany w którymś z dzienników anons. W Wydziale Handlu i Usług sądzi się, iż de facto osób, które utraciły wkładki jest więcej, tylko czekają jeszcze na ukazanie się ogłoszenia.

Te dane wskazują, że zarówno kartki jak i wkładki szczecinianie gubią nagminnie. Przysparza to wiele kłopotów tak osobom, które je utraciły jak i Urzędowi Miejskiemu. **(su)**

Zasada – pod dywan

W PARKU Żeromskiego koło kawiarni „Planetowa" porządkowano ostatnio trawniki. Nic w tym zdrożnego, wręcz przeciwnie. Tyle tylko, że wygrabione z zieleńców liście, patyki i papiery upychano starannie pod krzaki rosnące opodal, a tymczasem pojemnik na śmieci spokojnie stał sobie pusty. Efekt takich porządków jest co najmniej wątpliwy, cóż z tego, że trawnik został czysty, gdy z krzewów wyzierają wszelkie odpadki. Jest ponoć taka zasada fleji uchów, że kiedy się sprząta śmieci należy wmiatać pod dywan, bo wtedy mniej je widać. Od tego jednak nie robi się naprawdę czyściej. **(su)**

Kronika wypadków

WCZORAJ wczesnym popołudniem na terenie Morskiej Stoczni Remontowej w Świnoujściu uległ śmiertelnemu wypadkowi 44-letni Mirosław S., pracownik stoczni. Mężczyzna obsługiwał wózek akumulatorowy i podczas manewrowania na nabrzeżu jadący do tyłu wózek wpadł do wody. Operator w ostatniej chwili usiłował wyskoczyć z pojazdu, spadł z wysokości 2,5 m na beton i po przewiezieniu do szpitala zmarł.

* * *

ROWNIEŻ w Świnoujściu zasłabł nagle i zmarł na zawał serca w przychodni rejonowej 43-letni Mieczysław Sz.

* * *

W STARGARDZIE na skrzyżowaniu ulic Gdańskiej i Źródlanej ciężarowy „Star" SZA 863-S wskutek wymuszenia pierwszeństwa przejazdu przez kierowcę Bronisława Z. zderzył się z motocyklem „WSK". Motocyklistę Henryka R. odwieziono ze złamaną nogą do szpitala.

* * *

DZIŚ o godz. 2 nad ranem na ul. Czarnieckiego w Stargardzie zapalił się wskutek złośliwego podpalenia samochód osobowy. Sprawcę ustalono. Zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności. Również dziś, około godz. 2.30 w Czachowie gm. Gryfino spłonęła — wskutek wadliwie działającej instalacji ogrzewczej pojemnika z piskiętami — obora miejscowego rolnika. Straty — 100 tys. zł. **(sp)**

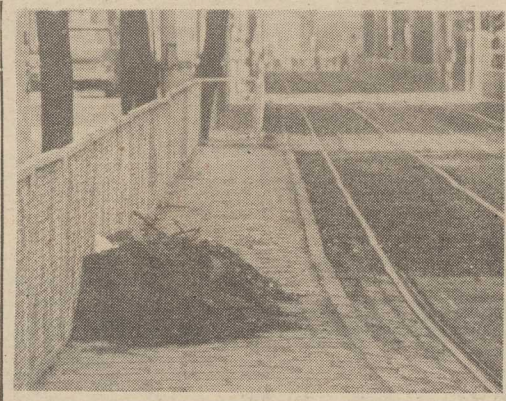

A gdyby tak posprzątać do końca...
Foto: Z. Jodkowski

W kolejce do warsztatu naprawczego

Nawał zleceń, a części brak

NA OGÓŁ nie zastanawiamy się nad tym, jaką rolę w naszym dniu powszednim odgrywają przedmioty codziennego użytku. Pralka, lodówka, telewizor, odkurzacz, radio — wszystko to ułatwia bądź umila nam życie i dopiero, gdy przestaje funkcjonować — widzimy, że bez tego ani rusz. Jeszcze nie tak dawno zepsuty sprzęt naprawiano niemal od ręki, a jeśli nawet brakowało jakichś części, nie trzeba było na nie zbyt długo czekać. Sklepy pełne też były nowego sprzętu; wiele osób decydowało się nawet na wymianę odkurzacza czy telewizora, choć stare były jeszcze na chodzie.

ALE należy to już, niestety, więcej niż zamówiono na początku roku. Podobnie było z kineskopami 20-calowymi. Brakuje także przełączników kanałów. Od listopada ub. roku nie było żadnej dostawy, dopiero w lutym otrzymano przydział za IV kwartał. Z głowicami do kasetowych magnetofonów stereofonicznych jest jeszcze gorzej — za ubiegły rok nie otrzymano ani jednej sztuki.

W WPHW ocenia się jednak, że jeśli chodzi o sprzęt radiowo-telewizyjny, to w ubiegłych latach zdarzały się głębsze nawet deficyty, ale nie było tak źle, bo i zleceń było mniej. Kilka ostatnich miesięcy przyniosło taki ich nawał, że nie sposób było tego przewidzieć.

W dziedzinie zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego też jest nie najlepiej. WPHW zaopatruje się w części zamienne za pośrednictwem hurtowni „Ardom" w Poznaniu. Ta jednak zamówień nie potwierdza. I tak: programatory do pralek automatycznych — brak potwierdzenia, to samo w przypadku wirników do odkurzaczy. No i przykłady można mnożyć.

JAKIE więc czekają nas perspektywy, gdy coś się w domu zepsuje? Nie takie czarne, jak by wynikało z przytoczonych przykładów. Okazuje się bowiem, że **mimo braku potwierdzeń hurtowni, producenci jednak realizują dostawy.** Nie za wiele jest tego na razie, ale coś się ruszyło. **Ponadto notuje się już pewne uspokojenie rynku, ostatnio wyraźnie zmalała liczba zleceń.** Jeśli jeszcze szczecińskiemu WPHW uda się nawiązać bezpośrednie kontakty z producentami części, a pewne kroki już poczyniono w tej materii, kłopoty z naprawą sprzętu nie będą tak dotkliwe, jak dotąd. **(mg)**

Lekarz dla chorego

Znieczulica?

NIEJEDNOKROTNIE artykuły zamieszczone w gazecie wywołują reakcje Czytelników ganiących nas za tekst, popierających to, co zostało napisane lub też dzielących się swoimi uwagami, doświadczeniami na podobny do opisanego temat.

W następnym dniu po ukazaniu się notatki pt. „Karetka nie dla chorego" przysłała do redakcji Czytelniczka, która opowiedziała nam swoje niemiłe spotkanie z przedstawicielem służby zdrowia.

W CZASIE pracy w zakładzie fryzjerskim przy ul. Willowej 6 marca dostała nagłych ataków bólu. Wezwana karetka pogotowia przyjechała po godzinie. Pan doktor wypisał receptę i polecił współpracownicom wykupić leki. Była to akurat wolna sobota i w zakładzie znajdowało się sporo osób. Jedna z klientek przyniosła z domu lekarstwa wypisane na recepcie.

Po jakimś czasie dziewczyna zaczęła co jakiś czas tracić przytomność. Próbowano ponownie dodzwonić się do pogotowia ale telefon był zablokowany. Zwrócono się więc o pomoc do Komitetu Ocalenia Narodowego i najprawdopodobniej po jego interwencji przyjechał ponownie ten sam lekarz.

Prośba oszołomionej z bólu dziewczyny o jakikolwiek środek przeciwbólowy wywołała śmiech pana doktora. Tylko bardziej wrażliwy sanitariusz miał łzy w oczach. Chora ponownie straciła przytomność. W czasie, gdy leżała na podłodze lekarz dyskutował z obecnymi w zakładzie grożąc kolegium jednej z pracownic, która śmiała zwątpić głośno w to, czy on rzeczywiście jest lekarzem. (Świadkowie wydarzenia podali nam swoje personalia na wypadek, gdyby pan doktor zechciał i nam zagrozić sankcjami prawnymi).

W końcu jednak po zbadaniu pulsu nieprzytomnej dziewczynie „złamał się" i zabrał ją do karetki. Na pogotowiu, po odzyskaniu świadomości usłyszała jeszcze z ust lekarza, że należy się jej podwójna porcja środków, skoro nie pomogła dotychczasowa dawka. Jednym słowem — jak nie pomogło, to dołożyć podwójnie...

NA pewno nieraz jeszcze będziemy opisywać takie przypadki, bo nie wszyscy ludzie w bieli są aniołami. Mamy jednak prawo domagać się od służby zdrowia bardziej ludzkiego traktowania tych, do których zostali wezwani. Nikt nie wymaga od lekarzy żeby padali na kolana przed pacjentem (chociaż niektórzy jakby dawali do zrozumienia, że powinno być odwrotnie), niech przynajmniej się nie śmieją, kiedy innym jest do płaczu. **(eb)**

Dla pań – wata na kartki

WYDZIAŁ Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego informuje, że od 1 kwietnia br wprowadzona zostaje w województwie szczecińskim reglamentowana sprzedaż środków higieny osobistej dla kobiet (wata, ligniora, podpaski higieniczne). Sprzedaż prowadzona będzie na wojewódzką kartę zaopatrzenia „K" na rok 1982. W kwietniu na odcinek C i w maju na odcinek F. Na miesiąc przysługuje 100 g waty albo 150 g ligniny lub 10 podpasek higienicznych. Opakowania większe można nabyć na odcinki C i F łącznie (za dwa miesiące).

*

Młodzież żeńska posiadająca kartę „D" na rok 1982 może również dokonać zakupu waty lub ligniny na odcinki C oraz F, z tym że zobowiązana jest uzyskać pieczęć przychodni szkolnej bądź powszechnej służby zdrowia stwierdzającą konieczność nabycia środków higieny osobistej. Sprzedaż prowadzona będzie przez apteki województwa szczecińskiego.

Odwołanie spektakli

TEATR WSPÓŁCZESNY zawiadamia, że 30 i 31 bm. z powodu choroby aktora odwołane zostają spektakle „Trzech sióstr". Wykupione bilety będą ważne w innych terminach: z 30 bm. — na 27 kwietnia oraz z 31 bm. — na 28 kwietnia br. Osobom, którym ww. terminy nie odpowiadają, mogą otrzymać w kasie zwrot pieniędzy za bilety.

Dla kogo ten plac zabaw?

WYJĄTKOWO opłakanie przedstawia się niegdyślejszy plac zabaw, usytuowany u zbiegu ulic Kadłubka i Asnyka. Zdezelowane huśtawki, rozbite przeplotnie, zardzewiałe zjeżdżalnie, niesamowity brud, ani śladu trawy — oto co zostało z dużego i pięknie kiedyś zagospodarowanego placu. Dziś na jego części króluje młodzież grająca w piłkę nożną, dla maluchów zaś nie ma tu ani miejsca, ani warunków. A szkoda, bo był to jedyny w okolicy plac zabaw z kompletem urządzeń. **(mg)**

W biały dzień na śródmiejskiej ulicy

Uwaga – niebezpiecznie!

ZWRÓCIŁA się do nas ostatnio Czytelniczka z prośbą, aby opisać jej przykrą przygodę i tą drogą ostrzec wszystkie szczecinianki. Otóż w minioną środę, w biały dzień o godz. 16, w śródmieściu próbowano jej wyrwać torebkę. Działo się to na ulicy Małopolskiej, między „Światem Dziecka" a sklepem z wyrobami artystycznymi. Jezdnią przejeżdżały samochody, chodnikami szli ludzie... **Temu zresztą Czytelniczka zawdzięcza, iż po pierwszej nieudanej próbie zabrania torebki napastnik uciekł i skończyło się na strachu.**

PODCZAS niedawnej sesji Miejskiej Rady Narodowej mowa była właśnie o bezpieczeństwie w naszym mieście. **Niestety, pod względem liczby przestępstw (na 100 tys. mieszkańców) Szczecin wiedzie niechlubny prym w skali kraju, zaś nasze województwo ulokowało się na drugim miejscu po stołecznym województwie warszawskim.**

JAK poinformował radnych komendant KM MO płk Marian Kostka — **w ubiegłym roku znacznie zwiększyła się liczba przestępstw przeciwko mieniu.** Liczba włamań np. wzrosła 3,5-krotnie. Obecnie również nie odnotowuje się radykalnej poprawy sytuacji. Nadal kradzieży, włamań, zaboru samochodów itp. zgłaszanych jest bardzo wiele. Wprawdzie znacznie rzadziej zdarzają się przestępstwa przeciw życiu lub zdrowiu — co cieszy — jednakże wszystko co posiadamy narażone jest w większym stopniu niż przed rokiem lub dwoma.

SPOWODOWANE to zostało w pewnej mierze obecną sytuacją gospodarczą i brakami artykułowymi. Ot, choćby brak części zamiennych do pojazdów oraz znaczne podniesienie cen tych akcesoriów, spowodowały, że coraz częściej samochody lub ich elementy stają się łupem złodziei. W ostatnim okresie propaguje się hodowanie na działkach kur czy królików (a nawet prosiąt), aby zwiększyć pulę spożywanego przez nas mięsa. I już do MO trafiają zgłoszenia o kradzieżach z ogródków właśnie tego inwentarza żywego.

PŁK KOSTKA stwierdził, iż nadal przewiduje się wysoką falę przestępczości skierowanej przeciwko mieniu. Liczne włamania do mieszkań, piwnic, altanek, kradzieże pojazdów itp. będą nękać szczecinian. Widzi więc konieczność samoobrony mieszkańców — dyżurów na osiedlowych parkingach, w ogródkach, lepszego zabezpieczania drzwi wejściowych do domów i piwnic, aby możliwie utrudnić złodziejom „pracę". Czy to jednak będą środki wystarczające? Trudno uwierzyć, jak bowiem ma się obronić idąca ulicą w biały dzień kobieta przed napaścią taką jak opisana na wstępie? **(su)**

Komunikaty WPKM

Z POWODU robót torowych wykonywanych na ul. Lubeckiego, w dniach od 30 marca do 2 kwietnia br. w godz. od 8.30 do 13.30 tramwaje linii nr 5, 6, 10 i 11 będą kursowały tylko do pętli tramwajowej przy ul. Firlika. Odcinek trasy od Stoczni im. A. Warskiego do Stoczni Remontowej obsługa autobusy, a na odcinku od Stoczni Remontowej do Gocławia będą kursowały tramwaje linii nr 5 i 10.